Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 60 | Kraków, poniedziałek 14 marca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,670

Stracone zachody endecji

Wniosek swój o sfałszowanie sejmowej ordynacji wyborczej ujął ekscelencja Głąbiński w formę prośby sejmu do rządu o wydanie dekretu zmieniającego ordynację wyborczą. Zdaje się, że p. Głąbiński i jego przyjaciele padli tu ofiarą złudzenia czy też własnej naiwności.

Każdy bowiem wie o tem z góry, że jeżeli tego pokroju polityk majstruje przy ordynacji wyborczej i usiłuje ją przerobić, to czyni to wyłącznie dla korzyści swojej partji i proponuje zmiany mające na celu wzmocnić ją przy przyszłych wyborach, a osłabić stronnictwa przeciwne. To rzecz jasna. Otóż p. Głąbiński uważa widocznie marszałka Piłsudskiego za człowieka niezmiernie naiwnego, skoro właśnie do niego, jako do szefa rządu, zwraca się z prośbą:

Panie marszałku, dla naszych pięknych oczu pofałszuj z łaski swojej ordynację wyborczą w ten sposób, ażeby nasza partja, mianowicie endecja, która cię tak miłuje, że utopiłaby cię w łyżce wody, wyszła z następnych wyborów wzmocniona i wszechwładna!

Jakiegoż durnia na to potrzeba, ażeby przypuszczać choć przez chwilę, że właśnie marszałek Piłsudski odda swoim najzacieklejszym wrogą taką przysługę!!

Nato dokonał marszałek Piłsudski **przewrotu majowego**, nato przepędził rząd chjenopiastowy na cztery wiatry, aby chjenapiastom oddać władzę w ręce? Co za głąb kapuściany musi być z polityka, który podobnej może się oddawać nadziei!?

Dekretowi Józefa Piłsudskiego, ówczesnego naczelnika państwa, zawdzięcza Rzeczpospolita Polska swą **demokratyczną, uczciwą** ordynację wyborczą. Premjer Piłsudski nie przekreśli swego własnego dzieła, nie wprowadzi **podstępów, szachrajstw i złodziejstw** do polskiego prawa wyborczego!

Stracone zachody pp. endeków!

Wbrew zdrowemu rozsądkowi

Zdawałoby się najprostszą w świecie rzeczą, że państwa, które uzyskały niepodległość przez oderwanie się od Rosji, mają wspólny interes z tej prostej racji, że mają wspólnego naturalnego wroga. Nikt nie wierzy, żeby Rosja, jakąkolwiek ona w przyszłości będzie, pogodziła się raz na zawsze z faktem, że „jej" kraje: Finlandja, Łotwa, Estonja i Litwa, a częściowo i Polska, są samodzielnemi państwami, mimo że obecni władcy Rosji zasadę samostanowienia narodów podnieśli — w teorji — do godności zasady swego programu.

Trzeba pamiętać, że Rosja przez 200 lat walczyła o dostęp do Bałtyku i w tym celu toczyła szereg krwawych wojen. Zwycięstwo jej w tych dążeniach zostało przypieczętowane sukcesem nad Szwecją a zabór Polski dał jej też dostęp przez Niemen. Te właśnie państwa: Łotwa, Estonia i Litwa odgradzają obecnie Rosję od Bałtyku, pozostawiając jej ledwie „oko" na morze z Petersburga i Kronsztadu. A bez Bałtyku Rosja jest właściwie od mórz odcięta, gdyż drugie jej morze: Czarne jest faktycznie zamknięte, klucze zaś są w rękach nieprzychylnej obecnie dla niej Turcji.

Wobec takiej sytuacji, którą niezawodnie w Helsingforsie, Rydze, Rewlu i Kownie dobrze znają, byłoby rzeczą naturalną, gdyby te państwa, zagrożone przez Rosję w swej samodzielności, utworzyły blok antyrosyjski. A że wszystkie razem są zbyt słabe nawet do walki obronnej, byłoby rzeczą naturalną, gdyby się oparły o silniejsze państwo, mające też niezałatwione porachunki z Rosją: z Polską. Pokazuje się jednak, że dyplomacja nie idzie zawsze w parze ze zdrowym rozsądkiem; że to, co zwykłym śmiertelnikom wydaje się rzeczą naturalną, w głowach dyplomatów wygląda całkiem inaczej.

Rosja na gwałt poszukuje teraz przyjaciół. Zaprzeczenie Chamberlaina, poparte dziwnym trafem przez Stresemana, że Anglja nie dąży do okrążenia Rosji, można uważać za zwykłą w polityce rzecz: za nieodkrywanie kart, zanim się ma pewność, że przeciwnik już się z sieci nie wymota. O zbyt wielkie interesa, poprostu o być lub nie być chodzi, aby Anglja nie miała zastosować wobec Rosji swego tradycyjnego środka, który dawniej nazywał się koalicją, a obecnie okrążeniem. Nietyle o Europę chodzi, ile o Azję; obaj rywale są mocarstwami azjatyckiemi w pełnem tego słowa znaczeniu i o rozszerzenie względnie utrzymanie mocarstwowego stanowiska obydwom chodzi.

Z tąsamą pewnością, z jaką Anglja stara się osaczyć Rosję pierścieniem wrogów, ta stara się nie dopuścić do utworzenia tego pierścienia, szukając przyjaciół, którzy byliby temi oczkami w łańcuchu, przez które Rosja otrzymałaby swobodę ruchów rąk. Straciwszy już na rzecz Anglji możność wpływania na państwa Bliskiego Wschodu: Turcję, Persję i Afganistan, zwróciła się dyplomacja moskiewska ku Europie i tu odniosła sukces, powiedzmy odrazu — ze szkodą Polski.

Jak wczoraj doniesiono, dnia 9 bm. nastąpiło parafowanie umowy arbitrażowej między Rosją a Łotwą. Parafowanie jest wstępem do wejście umowy w życie po spełnieniu pewnych formalności, jak ratyfikowanie przez ciała ustawodawcze. I bez tych formalności można umowę uważać za dokonaną, gdyż nie da się pomyśleć, aby łotewski minister spraw zagranicznych zawarł ją, nie upewniwszy się wprzódy, że opinja jego kraju ją zaakceptuje. Co Rosja zyskuje przez tę umowę? Zyskuje przedewszystkiem to, że uniemożliwia dojście do skutku bloku państw bałtyckich, nad którego utworzeniem pracowała Polska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że za przykładem Łotwy pójdzie Estonja, a wówczas Finlandja nie będzie miała wyboru, nie chcąc pozostać w całkowitem odosobnieniu. Wobec tego, że z Litwą umowa już przedtem przyszła do skutku, łańcuch około Rosji w północno-wschodniej Europie pękł i niema przeszkody, aby Rosja — co jest głównem zadaniem jej polityki — mogła podać rękę Niemcom.

Tę rękę niemiecką czuć też w umowie rosyjsko - łotewskiej. Umowa ta bowiem nietylko rozbija koncepcję okrążającą Anglji, ale jest pośrednio i ciosem przeciw Lidze narodów. Łotwa jest dotąd członkiem Ligi i ma wedle paktu Ligi obowiązek wszystkie swe umowy przedłożyć Lidze do zarejestrowania. Czy to z umową z Rosją nastąpi, jest wątpliwe, ileże Rosja zastrzega się przeciw jakiejkolwiek ingerencji Ligi w te sprawy. Gdyby ten opór Rosji odniósł zwycięstwo, to i dalsze umowy z Finlandją, Estonją itd. nie przeszłyby przez milczącą bodaj aprobatę Ligi narodów, a to byłoby dla niej ciężkim ciosem.

Ten sukces polityki rosyjskiej jest równoznaczny z klęską polityki polskiej. Tyle lat pracowano nad utworzeniem bloku bałtyckiego, tyle konferencyj i zjazdów dla tego celu odbyto, a tu Moskwa nas ubiega i to jeszcze jak! Wszak łotewski minister spraw zagranicznych wyraźnie oświadcza, że Polska jest z jego koncepcji wykluczona, gdyż koncepcja ta obejmuje tylko państwa północno - wschodnie, podczas gdy Polska należy do państw środkowo - europejskich. Przetłumaczywszy ten zwrot z języka dyplomatycznego na zwykły, znaczy on, że Polska nie ma nic do gadania w sprawach państw bałtyckich, a jedynym ich sprzymierzeńcem jest Rosja. A że ten sprzymierzeniec przewyższa je stokrotnie siłą, będą to umowy arbitrażowe w guście umowy włosko - albańskiej tj. nie przymierze lecz protektorat.

Polityka nasza, której dążeniem jest utrzymanie zapomocą środków pokojowych naszego stanu posiadania na naszej granicy wschodniej, jest prawie odosobnioną. Mamy wprawdzie przymierze, a nawet — jeżeli się nie mylimy — konwencję wojskową z Rumunją, ale ten sprzymierzeniec może nam sprawić więcej kłopotów niż przynieść pożytku. Przytem nie należy zapominać, że Rumunja ma dziwne pojęcia o wierności sojuszniczej, czego przykładem wymownym jest jej zachowanie się podczas wojny światowej.

My teraz z Rosją — poza zwykłymi, z natury rzeczy wynikającymi różnicami — nic mamy poważniejszej powierzchni tarcia. Ma ją natomiast Rumunja i to najświeższej daty: ratyfikację przez Włochy umowy o Bessarabję. Nie wiemy, co dla Rosji stanowiłoby poważniejszy powód do wojny, czy chęć odebrania Polsce ziem białoruskich, czy chęć odebrania Rumunji Bessarabji. Z całego jednak położenia wynika, że raczej to drugie jest prawdopodobniejsze. A co wtedy? Wtedy Polska stanęłaby przed pytaniem, jak daleko jest związana sojuszem z państwem o połowę od niej słabszem...

W swej jawnej walce z Ligą narodów a maskowanej z Anglją Rosja przechodziła różne etapy. Obecnie zaczął się dla niej etap posunięć korzystnych. Nazywa się to pięknie umowami arbitrażowemi, a więc mającemi uniemożliwić wojny, ale w rzeczywistości umowy te stają się palnym materjałem, który pewnego pięknego dnia może wybuchnąć, niewiadomo na jakiej granicy.

TRZYDZIESTOLECIE POSELSTWA TOW. DASZYŃSKIEGO

Z okazji 30-lecia pierwszego wyboru tow. **Ignacego Daszyńskiego** posłem odbędzie się w **niedzielę 13 bm. o godzinie 5'30 popołudniu** w sali związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

zebranie towarzyskie

na które zaprasza towarzyszów partyjnych krakowska Rada Robotnicza PPS.

Zaproszenia wydaje sekretarjat Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Zmartwienia dwóch biskupów

Arcybiskup lwowski, ks. Twardowski, wydał zarządzenia w sprawie ubiorów niewieścich i modnych tańców. Coprawda, nie pospieszył się ks. arcybiskup. Przepisy taneczne dobre byłyby ale z nastaniem karnawału, a nie teraz w poście. Mniejsza o to. Co zaleca ks. Twardowski?

1) Wierzchnie odzienie niewiasty ma być zrobione z materji nieprzejrzystej. Suknia ma być odpowiednio szeroka, aby można skromnie uklęknąć, ma sięgać niżej kolan i łokci, a u góry może mieć tylko nieznaczne wycięcie. Osoby nie stosujące się do tego przepisu nie mogą być dopuszczane do miejsc świętych i do uczestnictwa w obrzędach religijnych.

2) Zabronione są wszelkie zabawy i tańce, — sprzeciwiające się zasadom moralności katolickiej; tańce międzynarodowe (foxtrot, onestep, shimmy, charleston i t. p.).

Biedny „Głos Narodu"! Nie będzie już mógł reklamować żadnych zabaw (np. Związku dziennikarzy polskich) — a czynił to z zapałem! Wszakże wszędzie teraz tańczą te bezbożne, niemoralne tańce..

Cóż zaś grozi osobom, przekraczającym zakaz? I o tem pomyślał ks. arcybiskup:

Osoby, przekraczające ten zakaz, nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, jeżeli za to nie żałują i nie przyrzekają szczerze poprawy.

A to doskonale! Najpierw zatem można zgrzeszyć modnym tańcem, byle potem za grzech żałować i obiecać poprawę. Przez karnawał grzeszyć, w popielec skruszyć się i kajać, a na rok następny... da capo od początku.

Inne zgoła zmartwienia ma biskup gdański — O'Rourke. Widzi on większe groźby dla moralności katolickiej, niż onestepy i shimmy. Tem niebezpieczeństwem jest — polityka nacjonalistyczna! Tę politykę napiętnował w swym liście pasterskim, odczytanym we wszystkich kościołach diecezji gdańskiej:

„Człowiek nie powinien nigdy zapominać, że jest on nietylko obywatelem swego narodu, ale też jednocześnie członkiem całej ludzkości, owej wielkiej rodziny narodów, że obok jego własnego narodu żyją i inne narody, z których każdy również posiada swoją własną narodowość i także ma prawo tę swoją narodową odrębność kochać i jej strzec. Już sam zdrowy rozsądek na to wskazuje.

Jeżeli zaś jakikolwiek naród zapomina o tem Boskiem przykazaniu i powyższych prawdach, jeżeli w zaślepieniu pychy i samolubstwa zaczyna samego siebie ubóstwiać, a inne narody uważa tylko jako środek dla własnych celów, wtedy zdrowe przywiązanie do własnego narodu zamienia się w niesprawiedliwy i bezbożny nacjonalizm. Tę myśl przepięknie wyraża Ojciec Święty, Pius XI. w swej pierwszej encyklice „Ubi arcano Dei" z 23 grudnia 1922 roku „Miłość do swego własnego narodu i ojczyzny", pisze Ojciec Święty, „która, o ile jest kierowana przez przykazania wiary chrześcijańskiej sama przez się zawiera wiele pobudek do cnót i czynów bohaterskich, jednakże staje się nasieniem wielu niesprawiedliwości i niegodziwości, gdy wychodząc poza dozwolone granice, wyradza się w nieokiełzany nacjonalizm. Ci, którzy dają się nim powodować, zapominają zaprawdę nietylko o tem, że wszystkie narody jako części jednej rodziny — całej ludzkości, są związane między sobą braterskiemi węzłami i że także i inne narody mają prawo żyć i dążyć do dobrobytu i szczęścia, ale zapominają i o tem, że jest nieuczciwie i nierozsądnie odłączać pożytek od sprawiedliwości. Albowiem sprawiedliwość podnosi narody, grzech zaś czyni ludy nieszczęśliwemi". (Prov. 14, 34).

Nacjonalizm więc, t. j. bałwochwalcze ubóstwianie własnego narodu i wynikające z niego pogardzanie innemi narodami, jest głównym powodem zaćmienia chrześcijańskiego sumienia narodowego. Matką nacjonalizmu jest samolubna pycha, to źródło grzechów przeciw miłości i sprawiedliwości. Pod wpływem nacjonalizmu może nawet naród o szlachetnych tradycjach ułożyć sobie dla postępowania swojego program pełny samolubstwa i niesprawiedliwości względem innych narodów. Ustanowia on sobie jakoby odrębne prawa, niezgodne z wiecznemi prawami, głosi pięknie brzmiące hasła, które w gruncie rzeczy służą do tego, by omamiać sumienia ludzkie".

Rzecz znamienna, że żadne z „katolickich" pism burżuazyjnych w Gdańsku nie umieściło listu pasterskiego! Uczyniła to jedynie socjalistyczna — „Danziger Volkszeitung", podkreślając, że gdańscy socjaliści piszą się na ów pasterski list w całej jego osnowie i wyrażają radość, że biskup katolicki zdobył się na odwagę potępienia szkodliwej działalności i polityki nacjonalistów gdańskich. Co więcej, bratni nasz organ gdański stwierdził, że list pasterski biskupa O'Rourkego mógłby być ozdobą każdej gazety socjalistycznej jako artykuł wstępny.

U nas księża mają inne zmartwienia... Kłopocą się, jakie tańce są moralne, a jakie nie; jak długa ma być sukienka damska i z jakiego materjału zrobiona. Nad tem rozwodzą się listy pasterskie! A polityka? O, polityka — zdaniem naszego kleru — kościołowi nic nie zaszkodzi. Wszakże zapewnia ksiądz poseł Sobczyński:

Jeśli kto mówi, że religja katolicka z nacjonalizmem pogodzić się nie da — błądzi. Dobro narodu i dobro kościoła traktowane być musi właściwie, a nie może być wtedy mowy o tak zwanej „herezji nacjonalistycznej". Tej herezji wrogowie chcą dopatrzeć się w Związku Ludowo-Narodowym. Wszelako kłamliwe zarzuty, robione temu stronnictwu wybitnie katolickiemu rozbijają się o twardą wymowę jego codziennych, za wszelkie świadectwo starczających wysiłków dla dobra Kościoła podejmowanych... Można powiedzieć, że to stronnictwo, jak żadne inne, doktrynie chrześcijańskiej jest bliskie. W tej walce (lewicy z prawicą) katolik nie będzie mógł stać na uboczu, nie pomoga też wołania, aby kapłan pozostał w kościele i nie mieszał się do polityki... W obronie Kościoła (?) nadchodzi czas, że nakazem religijnym jest stanąć do walki, wejść do polityki i opowiedzieć się za tym obozem politycznym, który każdemu katolikowi rozeznać będzie bardzo łatwo.

My wolimy wierzyć biskupowi O'Rourkemu, niż księdzu Sobczyńskiemu. Ksiądz Sobczyński twierdzi, że biskup O'Rourke błądzi? — A biskup O'Rourke stwierdza, że ksiądz Sobczyński ma zaćmione sumienie chrześcijańskie że szerzy doktrynę „niesprawiedliwą i bezbożną".

BORYS PILNIAK

Zabójstwo Komandarma*)

OPOWIEŚĆ NIEZAGASŁEGO KSIĘŻYCA

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

WSTĘP

„Opowieść niezagasłego księżyca" ma — prócz walorów literackich — swoją historję. Była wydrukowana poraz pierwszy w moskiewskim miesięczniku „Nowyj Mir". Jeszcze przed ukazaniem się jej w druku rozeszła się pogłoska w literackich sferach Moskwy, że Borys Pilniak napisał utwór, w którym przejrzyście opisał okoliczności, Komandarma Frunzego, pono na rozkaz wyższej władzy zatrutego chloroformem.

We wstępie do swej noweli, zadedykowanej zresztą redaktorowi pisma „Krasnaja Now", Woronskiemu, uważał Pilniak za wskazane zaznaczyć, iż bohater jego Gawryłow nie ma nic wspólnego z Frunzem i że przeto nie należy przeprowadzać analogji między śmiercią Komandarma i bohatera noweli.

Uwaga ta wywołała wręcz przeciwny skutek. Przedewszystkiem nadesłał list do redakcji sam Woronski, oświadczając, że dedykacji nie przyjmie, gdyż nowela ta „wzbudza w czytelniku przekonanie, że okoliczności, w których zmarł komandarm - bohater noweli — odpowiadają istotnym okolicznościom i faktom, towarzyszącym śmierci tow. Frunzego, co jest niecnem oszczerstwem na naszą partję".

W następnym numerze redakcja pisma „Nowyj Mir" oświadczyła, że umieszczenie noweli Pilniaka było „wielkim i oczywistym błędem". W końcu na rozkaz G. P. U.*) numer pisma z nowelą Pilniaka został skonfiskowany, mimo iż wydawcą miesięcznika są oficjalne moskiewskie „Izwiestja", a redaktorem — sam komisarz oświaty Łunaczarskij.

* * *

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O świcie zaczęły gwizdać nad miastem gwizdki fabryczne. Po uliczkach wlokły się jeszcze szare opary mgły, resztki nocy i przymrozku ustępowały zwolna brzaskowi dnia — zapowiadały dzień niewesoły, szary mroźny. O godzinie tej maszyny rotacyjne drukarń wyrzucały ostatnie płachty gazet i z administracyj rozbiegli się wkrótce po ulicach chłopcy z plikami gazet; ten i ów na pustych rogach ulic wykrzykiwał na całe gardło tak, jak krzyczeć będzie przez dzień cały:

— Rewolucja w Chinach! Przyjazd Komandarma Gawryłowa! Choroba Komandarma!

I o godzinie tej przybył na dworzec pociąg. Zatrzymał się tam, gdzie stają pociągi z południa. Był to pociąg nadzwyczajny; na końcu jego błyszczała szaro - błękitna salonka, milcząca, z wartą na stopniach, z opuszczonemi roletami za lustrzanemi taflami szyb. Pociąg przyszedł z otchłani czarnej nocy, od pól, które lekkomyślnie przehulały lato i teraz zimą śnieg je — ogołocone — siwizną przyprószy. Pociąg wpełzł pod sklepienie dworca i powoli, bez hałasu, stanął na bocznym torze. Peron był pusty. Przy drzwiach, zapewne przypadkowo stały wzmocnione posterunki milicji z zielonemi naszywkami. Trzej wojskowi z szewronami na rękawach udali się do salonki. Warta salutowała, a wojskowi zatrzymali się przed wagonem. Wartownik szepnął coś do wnętrza, ci zaś weszli na stopnie i zniknęli za portjerą. W wagonie błysnęło światło elektryczne. Dwaj wojskowi — monterzy — zakrzątnęli się koło wagonu i pod sklepieniem dworca przeciągali druty telefoniczne do wagonu. Podszedł jeszcze do wagonu człowiek w jesiennem wyszarzałem palcie i w niestosownej o tej porze roku futrzanej czapie. Człowiek ten nikogo nie salutował i jego również nie salutowano. Powiedział:

— Powiedzcie Nikołajowi Iwanowiczowi, że przyszedł Popow.

Krasnoarmiejec spojrzał powoli, obejrzał Popowa, zauważył jego znoszone trzewiki i powoli odpowiedział:

— Towarzysz Komandarm jeszcze nie wstał.

Popow uśmiechnął się przyjaźnie do Krasnoarmiejca, przeszedł jakoś na ty i przyjaźnie powiedział:

— No, bratku, marsz, marsz, powiedz mu, że przyszedł, uważasz, Popow.

Krasnoarmiejec poszedł, wrócił. Popow wlazł do wagonu. — W salonie panowała jeszcze noc: rolety były spuszczone. Na stole tuż obok lampy leżała otwarta książka i obok niej talerz z resztkami manny, a za kaszką otwarta ładownica z rzemieniem wijącym się nakształt żmij. Na drugim końcu stołu stały odkorkowane butelki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Skrót — Komendant armii.

*) policja polityczna, dawna czerezwyczajka.

Przegląd prasy

—o—

Geometrja i arytmetyka wyborcza pana profesora Głąbińskiego. — Słabość i tchórzostwo prawicy. — Czem się szczyci warszawski klub myśliwski? — Dokument hańby.

Ciętą odprawę panu profesorowi Głąbińskiemu, którego „pomysłowość" wyborczą omówiliśmy we wczorajszym artykule wstępnym „Naprzodu", daje także feljetonista warszawskiej „Epoki" pan Widz:

> W dotychczasowych projektach zmian ordynacji wyborczej buduje się system złudzeń, system oszukiwania samych siebie lub oszukiwania innych.
>
> Powie się naprzykład: **niech będzie mniej posłów**. To się spodoba. Iluż to pomyśli, że w mniejszem zgromadzeniu praca ustawodawcza może być sprawniejsza. I na tym wniosku, zasadniczo słusznym, poprzestaną, nie myśląc już, **w jaki to sposób będzie się ilość posłów zmniejszała. A** sposób jest prosty: przez podniesienie „dzielnika" zmniejszyć ilość posłów wrogiego obozu. Oto jeden z setek przykładów, przytoczonych przez „Robotnika": okręg Warszawa — podmiejska (Radzymin, Mińsk—Mazowiecki), wszystkich mandatów 5, z czego **1 socjalistyczny**, 4 — Zw. Ludowo Narod. Socjaliści otrzymali 14.000 głosów, Zw. Lud.Nar. 75.000. Podnieśmy dzielnik dwukrotnie lub chociażby znacznie mniej i **mandat socjalistyczny zniknie**. I tak w szeregu okręgów, wszędzie tam, gdzie przeciwnik jest w mniejszości, bowiem obecnie, — na całym obszarze państwa mniejszemi grupami rozsiany przy sprawiedliwej i demokratycznej ordynacji wychodzi z wyborów, jako siła ilościowo poważna.

Układ sił społecznych zmienił się od czasu ostatnich wyborów. Parlament oddalił się tem samem od rzeczywistości. **Wpływy stronnictw reakcyjnych zmalały. Powiększył się stan posiadania lewicy.** Nikt nie wątpi, że wybory nowe przeprowadzone na podstawie tej samej ordynacji wyborczej dałyby inny obraz reprezentacji społeczeństwa w Sejmie i Senacie niż obecnie. **Więcej socjalistów, mniej endeków** — to jest pewne.

Dlatego właśnie kluby najliczebniejsze obecnie, z **endecją na czele, pragnąc utrzymać dotychczasowy stan posiadania układają nową geometrję i nową arytmetykę wyborczą! Od czegóż hasła mile brzmiące w uszach obywateli** — jak: **zmniejszyć liczbę posłów! Podnieść poziom intelektualny Sejmu i t. d.**

> Czy chodzi o poziom intelektualny parlamentu? Na to odpowiedź: **klub sejmowy PPS składa się w znacznej większości z ludzi o uniwersyteckiem wykształceniu, czem żaden inny klub poszczycić się nie może.** Tak właśnie wygląda przedstawicielstwo klasy robotniczej, nie mieszczaństwa, nie przemysłu, nie kapitału. Ma to swoją wymowę... Nikt też nie dowiedzie, że klub socjalistyczny reprezentuje niższy poziom moralny, niż inne.

Bardzo słusznie i bardzo trafnie. Godzimy się także w zupełności z końcowym wywodem feljetonisty „Epoki". Jest tak właśnie jak powiedział:

> **Antydemokratyczne projekty ordynacji wyborczej są wysuwane przez tych, których nie stać na wzmożenie swoich rzeczywistych wpływów w społeczeństwie, są tedy legitymacją ich słabości i tchórzostwa...**

* * *

„Robotnik" wykrył istne curiosum, które słusznie nazywa **dokumentem hańby**. Jest nim **wytworne wydawnictwo warszawskiego klubu myśliwskiego** (kasyno obszarniczo-szlacheckie), zawierające spis członków tej arystokratycznej instytucji. W spisie na pierwszej stronie figurują nazwiska członków honorowych klubu:

> Ferdynand Foch marszałek; Piotr Krasiński hrabia, Zdzisław Lubomirski książę, **Mikołaj Mikołajewicz, J. C. W.**, Wojciech Trąmpczyński, marszałek Senatu.

Wyraźnie czarno na białem: **Mikołaj Mikołajewicz z dodatkiem JCW — Jego Cesarska Wysokość... Spis ten wydany został w roku 1927, czyli w dziewięć lat po powstaniu niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej...**

Panowie z klubu myśliwskiego, którzy za czasów niewoli lizali posłusznie buty najeźdźców, nie mogą się snać oduczyć swoich arystokratycznych manier i uważają wciąż jeszcze za zaszczyt tytuły „wielkich książąt", — skoro się szczycą członkostwem honorowem „wielkiego księcia" Mikołaja Mikołajewicza...

Istotnie — **dokument hańby**.

30-lecie poselskie tow. Ignacego Daszyńskiego

W dalszym ciągu nadeszły następujące depesze gratulacyjne:

Warszawa. Z okazji jubileuszu trzydziestoletniej pracy parlamentarnej przesyłam najlepsze życzenia dalszej jak najdłuższej, równie owocnej pracy dla dobra kraju. **Minister Jurkiewicz.**

Warszawa. Wodzowi proletarjatu polskiego życzenia długich lat dalszej owocnej pracy dla socjalizmu, przesyła
Redakcja „Robotnika".

Warszawa. Z okazji trzydziestolecia działalności poselskiej serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy przesyłają pracownicy redakcji i administracji tygodnika **„Pobudka".**

Warszawa. Bardzo serdeczne życzenia długich lat dalszej pracy.
Związek parlamentarny polskich socjalistów.

Warszawa. Wodzowi walczącego ludu pracującego w rocznicę 30-letniej Jego pracy parlamentarnej śle najwyższe uznanie.
Centralny Wydział Kobiecy PPS.

Warszawa. Wychowawcy całego socjalistycznego pokolenia, towarzyszowi Daszyńskiemu serdeczne życzenia i wyrazy czci
Zygmunt Piotrowski.

Warszawa. Wielkiemu bojownikowi o zwycięstwo ideałów demokracji serdeczne życzenia przesyła **Artur Śliwiński.**

Warszawa. Pełni podziwu i czci dla talentu i olbrzymiej pracy oddanej proletarjatowi polskiemu, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia długich jeszcze lat owocnej pracy
Senatorowie: Limanowski, Kopciński, Englisch, Kluszyńska, Siedlecki, Jarmułowicz.

Okręgowy Komitet robotniczy we Lwowie zasyła kochanemu wodzowi polskiego proletarjatu wyrazy hołdu i podzięki za lata pracy poświęconej spełnianiu wielkich zasad socjalistycznych. Lwowscy robotnicy żywią dla Was uczucia gorące, ożywione wspomnieniami lat, kiedy rozpoczynaliście swoją działalność polityczną na lwowskim terenie.
Prezydjum OKR. Szczyrek, Skatak.

Tarnów. Czcigodnemu twórcy i przodownikowi polskiego socjalizmu wyrazy hołdu z życzeniami długiej owocnej pracy przesyła klasa robotnicza Tarnowa. **Komitet PPS.**

Nowy Sącz. Zorganizowani robotnicy w Nowym Sączu zasyłają nestorowi parlametarnemu polskiej partji socjalistycznej, posłowi tow. Ignacemu Daszyńskiemu życzenia jak najdłuższego życia i zdrowia w walkach politycznych proletarjatu polskiego. Wiwat! Niech żyje PPS!
Edw. Baum, Franc. Bielat, Tkacz, Wdowicki, Ligęza, Rynlewicz, Zaczek, Oliński, Mendiarski, Michalik, Stan. Bein.

Przemyśl. Czcigodnemu wodzowi proletarjatu polskiego i niestrudzonemu bojownikowi o socjalizm tow. Ignacemu Daszyńskiemu serdeczne życzenia i wyrazy czci i szacunku z okazji 30-lecia posłowania przesyła.
Okręgowy Komitet PPS Przemyśl.

Łódź. Długich lat owocnej pracy dla idei i zwycięstwa socjalizmu życzy posłowi tow. Daszyńskiemu. **Łódzki oddział TUR.**

Włocławski OKR PPS przesyła wodzowi proletarjatu polskiego, trybunowi ludowemu, towarzyszowi posłowi Daszyńskiemu wyrazy czci i uznania **Kossobudzki, Piotrowski, Heitman.**

* * *

Nadto nadszedł z Chrzanowa list następujący:

Czcigodny Towarzyszu Daszyński!

Niech i mnie będzie wolno mojemu bardzo zasłużonemu nauczycielowi socjalizmu i walki o niepodległość Polski w tak doniosłą rocznicę pracy i zwycięstwa prawdy nad kłamstwem, które aż do dni Waszego budzenia szerokich rzesz robotniczych ciążyło nad proletarjatem polskim, złożyć moje osobiste i w imieniu „Centralnego Związku Górników w Polsce", którego jestem prezesem, jaknajserdeczniejsze podziękowanie za Wasz szczery zapał i ofiarność, z jaką oddaliście swe zdolności na pożytek całej klasy pracującej, a w szczególności w dużej mierze na pożytek polskich górników. Zasyłam jaknajserdeczniejsze życzenia, ażebyście wśród nas jeszcze jak najdłużej cieszyli się zdrowiem, pracowali i zagrzewali nas do owocne pracy dla dobra klasy pracującej i socjalizmu. Proszę uprzejmie przyjąć tych kilka szczerych słów jako od swojego wiernego ze szkoły socjalistycznej ucznia.

Z pozdrowieniem Wasz życzliwy
I. Papuga.

UWAGI

—o—

Kielich szampana i szklanka esencji octowej

Z kroniki „Robotnika":

> **Z BRAKU PRACY I ŚRODKÓW DO ŻYCIA.** 18-letni Henryk Szponko otruł się esencją octową. Młodocianego desperata przewieziono na Pelcowiznę, skąd pogotowie przewiozło go do szpitala Przemienia Pańskiego. — Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia.

Z kroniki „Epoki":

> **375 ZABAW** odbyło się w Warszawie w ostatnim karnawale. Ogólna frekwencja wyniosła 58.000 osób. Tytułem podatku od biletów do kasy miejskiej wpłynęło 31.000 zł. Są to dane zebrane przez wydział finansowo-podatkowy magistratu.

Karnawał liczył w tym roku 66 dni, czyli że codziennie bawiło się w Warszawie na balach, redutach i rautach przeciętnie 1000 osób.

W tym samym karnawałowym okresie liczba samobójstw w temże stołecznem mieście Warszawie dochodziła **do 10 dziennie.**

Nigdy jeszcze nie widziano takich tłumów sytej, beztroskiej burżuazji w kawiarniach, dancingach i salach balowych — jak w tym roku. Nigdy jeszcze żniwo śmierci samobójczej nie było tak obfite jak w tych czasach. W roku 1926 w Warszawie **ponad 1200 osób** popełniło samobójstwo. Połowę samobójstw stanowiły kobiety. W stosunku do roku 1923 liczba samobójstw wzrosła o 30%, w stosunku do roku 1925 o 10%.

Straszny to obraz, Warszawa dancingów i Warszawa samobójstw... Przerażająco jednostajną staje się ta rubryka samobójstw w dziennikach. Niemal każda notatka mówi: popełnił samobójstwo przez otrucie się esencją octową (najtańszy środek pozbawienia się życia!). Niemal każda notatka mówi: przyczyna — brak pracy i środków do życia.

Straszny to obraz!...

—ooo—

Wyrwał się jak... „Głos Narodu"

Ciekawym faktem jest prowadzenie przez p. Matyasika w „Głosie Narodu" innej całkiem polityki od polityki Chadecji. W tym samym numerze zamieszcza wiadomość o uchwaleniu wniosku chadeckiego w komisji konstytucyjnej i artykuł broniący gorąco obalonego tym wnioskiem projektu tworzenia kurji narodowościowych na kresach wschodnich.

P. Matyasik uważałby zapewnienie Polakom mandatów na Wołyniu, a więc tam, gdzie ich dotąd nie mieli za fakt działający uspakajająco na Ukraińców i co gorsza on „katolik" śmie przeczyć, że nie wywołałoby to zaognienia na kresach.

Panie Matyasiku, kto „świadomie fałszuje sytuację"? Kto boi się wziąć na siebie odpowiedzialność za taktykę sejmową swych posłów? Odpowiada pan, ale z pikanterją nacjonalistyczną!

Jak pogodzić te dwa zdania tego samego numeru „Głosu Narodu": „Z chwilą utworzenia dwóch kuryj..." Zdanie to wskazuje, że utworzyć chciał p. Głąbiński kurje, a zdanie „grupy narodowościowe w projekcie p. Głąbińskiego nie są systemem kurjalnym, bo..." wskazuje na coś wręcz przeciwnego. Ciekawiśmy!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 13 marca o godz. 10 rano odbędzie się w sali Teatru popularnego „Nowości" w Krakowie przy ulicy Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczna i gospodarcza.

Referenci:

tow.: poseł Ignacy Daszyński

poseł m. Warszawy Rajmund Jaworowski

i poseł Dr. Zygmunt Marek.

Towarzysze! Towarzyszki! Długotrwałe bezrobocie wyniszcza klasę robotniczą, niskie zarobki, nędza mieszkaniowa i niepewność jutra jest udziałem ludu pracującego. Reakcja dąży do odebrania ludowi krwawo zdobytych praw, do zniszczenia 8-godzinnego dnia pracy, do ukrócenia praw politycznych!

Nie możemy do tego dopuścić! Broniąc twardo osiągniętych już zdobyczy, musimy uzyskać ubezpieczenie na starość, na wypadek niezdolności do pracy, ubezpieczenie wdów i sierót!

Musimy wołać o pracę dla bezrobotnych, o chleb dla głodnych! Samorząd miejski wymaga bezzwłocznej reformy prawa wyborczego; w miejsce krzywdzących lud kurji musi przyjść powszechne, równe i stosunkowe prawo wyborcze do gminy!

Towarzysze! Towarzyszki! Przybądźcie masowo, demonstrujcie na rzecz żądań klasy robotniczej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.
Rada Związków Zawodowych.

Czerwone światła

CZEGO CHCĄ I JAK PRACUJĄ SOCJALIŚCI?

Nie było może nigdy chwili bardziej odpowiedniej niż obecnie, aby ogółowi polskiej klasy pracującej **przypomnieć cele i zadania socjalizmu.**

Okres rządów pomajowych wniósł bowiem takie **zamieszanie pojęć** w najszersze warstwy społeczeństwa, że wyraźne wykreślenie drogi, którą idzie polska klasa robotnicza stało się rzeczą nie cierpiącą zwłoki. Z jednej strony usiłowania rządu **zmierzające do rozbicia jedności robotniczej, z drugiej odświeżone apetyty reakcji** — oto sytuacja, w której się znalazł polski proletarjat, po t. zw. rewolucji majowej. W sytuacji tej — jak zaznaczyliśmy na początku było rzeczą niezbędną **przypomnienie klasie robotniczej jej programu**, tak jak niezbędnem jest w noc ciemną znaczenie drogi światłem latarni.

Taką latarnią, takim drogowskazem chce być i będzie dla czującego się socjalistą robotnika, groszowa broszurka wydana nakładem Rady wojewódzkiej PPS w Krakowie, pod tytułem: **„Czego chcą i jak pracują socjaliści".**

Broszurka wydana w pięknej szacie zewnętrznej poprzedzona jest przedmową tow. **posła dra Emila Bobrowskiego** i zawiera **program, oraz statut organizacyjny polskiej partji socjalistycznej.**

Z broszurką tą powinien się zapoznać każdy bez wyjątku robotnik, gdyż — jak słusznie pisze w swej przedmowie tow. Bobrowski —

> ...nie wystarczy uczęszczać na zgromadzenia, — głosować na kandydatów socjalistycznych, płacić podatek partyjny, prenumerować, czytać pisma partyjne itp., **trzeba, by każdy zorganizowany w PPS robotnik stał się działaczem, propagatorem idei, by sam umiał pouczać innych o istocie, celu i drogach Socjalizmu i o programie PPS, by znał formy organizacyjne, by zdobywał nowych wyznawców, by jednał nowych członków dla Partji, by dobrą nowinę socjalistyczną szerzył w mieście i na wsi.**

Tę pracę właśnie ułatwi znakomicie omawiana przez nas broszurka. Dlatego też bez zwłoki powinni się w nią zaopatrzeć wszyscy towarzysze, którym rozwój socjalizmu leży szczerze na sercu. Zamówienia z prowincji skierowywać na adres: Tow. Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego 5. Pozatem do nabycia w bibljotece robotniczej i w Radzie Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II p.



„PRZEGLĄDNIJ SOBIE CHOĆ RAZ „NAPRZÓD".

Z ruchu młodzieży

ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Niedawno zamieściliśmy obszerny artykuł o mającym się odbyć w Warszawie w dniach 5 i 6-go czerwca (Zielone Świątki) wielkim Ogólnopolskim Zlocie Młodzieży Robotniczej, Dniu Sportu Robotniczego.

Zlot ten ma być, jak wiadomo przeglądem sił zorganizowanej pod Czerwonym Sztandarem młodzieży, propagandą socjalizmu wśród młodych proletarjuszy i zachętą do dalszej pracy nad rozwojem ruchu socjalistycznego młodocianych.

Dziś podajemy projektowany program Zlotu:

Dnia 5-go czerwca przedpoł. o godzinie 8-ej — śniadanie i uroczyste otwarcie Zlotu, 9—12 zwiedzanie miasta i zawody lekkoatletyczne; po południu: 12—1 obiad, 2—4 zawody pływackie na Wiśle, 5—7 akademja młodzieży, 8—10 kolacja, zwiedzanie obozu przez gości, 10—12 pochód z pochodniami na plac Teatralny i powrót do obozu. — 6-go czerwca przedpołudniem: godz. 7 pobudka, 7—8 śniadanie, 8—10 czas wolny, zabawy i zawody lekkoatletyczne, 10—11 przemarsz do teatru, 11—1 przedstawienie; po południu 1—2 powrót, 2—3 obiad, 3—4 czas wolny, 4—6 popisy organizacyj miejscowych, (chóry, drużyny gimnastyczne zespoły muzyczne itd.), 6—8 zawody piłki nożnej, 9 — pożegnanie Zjazdu.

Poza tem przewidziany jest kolarski wyścig sztafetowy na przestrzeni Kraków—Warszawa.

Uczestnicy zlotu będą mieszkać wspólnie w namiotach na boisku „Skry" (plac Nędzy) w Warszawie. Koszta pobytu, mieszkania, jedzenia, wynosić będę około 7 zł. od osoby. Uzyskane będą zniżki kolejowe. Organizacje młodzieży, komitety partyjne, Oddziały TUR, winny czynić przygotowania do Zlotu: zbierać pieniądze, przygotowywać swe zespoły do popisów i zawodów. Każda miejscowość winna przysłać jaknajwiększą ilość towarzyszów na Zlot.

Organizacje winny jaknajszybciej zawiadomić Komitet Centralny Organizacji Młodzieży Tow. Uniw. Rob. (Warszawa, ul. Warecka 7), ilu towarzyszów przyjedzie z danej miejscowości na Zlot i z czem wystąpią na Zlocie.

Z ruchu socjalistycznego

VANDERVELDE O NOWEM POKOLENIU ROBOTNICZEM

Tow. Vandervelde, przywódca socjalistów belgijskich, mimo swych 60 lat nie stracił swej sympatji dla młodzieży i nie przyłączył się do szeregów tych, którzy wszystko co dobre widzą w przeszłości, a wszystko co złe w czasach obecnych. Klub sportowy młodzieży robotniczej zaprosił go na niedzielę 27 lutego do Leodjum, gdzie odbywały się zawody atletyczne między belgijskimi a niemieckimi sportowcami robotniczymi. Vandervelde przybył i wygłosił do zebranej młodzieży mowę, w której przytoczył wspomnienia z swej młodości. Robotnicy byli tedy duchowo i cieleśnie słabi i bezsilni. Dziś jest lepiej. Ale aby dziś było lepiej, musieli Wasi ojcowie w drodze długich i wytrwałych borykań zdobyć powszechne prawo wyborcze, wolność organizowania się, a przedewszystkiem 8 godzinny dzień pracy. Wy dziś z niego korzystacie, z 8-godzinnego dnia pracy! Każdy zamach na tę zdobycz jest wyzwaniem dla całej klasy robotniczej. **Czyż to nie 8-godzinny dzień pracy otworzył robotnikom wrota do radości życia?** On pozwala młodym robotnikom rozwijać się duchowo i cieleśnie! Trzeba dziś starać się, by być młodzieńcem silnym, który ze swej fizycznej siły czerpie energję do pracy. Dlatego trzeba popierać kluby sportowe młodzieży robotniczej. Ale — nadmienia niejeden — ta praca sportowa odwodzi młodzież od poważniejszych dążeń. Dawniej było więcej idealizmu. Vandervelde w to nie wierzy. To starcze zrzędzenie, mówi on, te opowiadania, że przed 40 laty młodzież więcej warta była niż dzisiaj. Tu przytacza tow. Vandervelde szereg wspomnień ze swej młodości. Za jego młodości było na uniwersytecie w Brukseli wszystkiego razem 5 studentów socjalistów. Jeden z profesorów spotkawszy matkę Vanderveldego powiedział jej: „Pani syn wstąpił do studentów socjalistycznych. To jest dopiero hołota!" Porównując więc młodzież dzisiejszą z wczorajszą, powiada Vandervelde, **patrzę w przyszłość z otuchą.** A wkońcu wzywa młodzież robotniczą, zdrową na ciele i duchu, by stała na straży, bo złe wiatry hulają po świecie i mogłyby rozżarzyć nowy ogień wojny. **Dlatego dzisiejsza młodzież musi stanąć w pierwszych szeregach kowali pokoju.**

Vandervelde mimo swego wieku jest niezwykle świeży i mimo całej pracy, którą sprawuje, jako minister spraw zagranicznych, zajmuje się tylu rzeczami (zwłaszcza nauką, którą kocha ponad wszystko), że nie ustępuje w niczem tej młodzieży, która urządziła mu owacyjne przyjęcie. Ma jej całą świeżość i jej optymizm, a ponadto 40 lat bogatych doświadczeń.

—ooo—

25 LAT „VOLKSSTIMME" BIELSKIEJ

W piątek ukazał się jubileuszowy numer „Volksstimme", organu niemieckich socjalistów na Śląsku cieszyńskim. „Volksstimme" obchodzi jubileusz 25-letniego istnienia. Numer jubileuszowy ma objętość 14 stronic, nadto 8 stronic dodatku ilustrowanego, i zawiera treść poświęconą przeważnie wspomnieniom z pierwszych lat ruchu socjalistycznego na terenie okręgu bielskiego. Szczególnie ciekawy jest opis pierwszej manifestacji międzynarodowej w Bielsku w roku 1910, z okazji 20-lecia ruchu robotniczego w tem mieście. Na manifestacji tej przemawiał owacyjnie witany tow. **Daszyński**, który powiedział między innemi: „Robotnicy polscy i niemieccy nauczyli się nawzajem cenić i rozumieć, i walczą teraz razem przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi: kapitalizmowi. Robotnicy Bielska-Białej dają nam świetlany przykład, że jest możliwą solidarna walka dwóch narodów przeciw wyzyskowi kapitalizmu". Gorące oklaski towarzyszyły tym słowom.

W artykule wstępnym zaznacza redakcja: „Zamykamy 25 lat pracy z przekonaniem, że „Volksstimme", to najstarsze niemieckie pismo socjalistyczne w Polsce, z podniesionem czołem może spoglądać na swą przeszłość — z silnem postanowieniem, nie cofać się przed trudem i ofiarami w dalszej służbie dla słusznej sprawy robotniczej. Pragniemy, by „Volksstimme", która ujrzała światło dzienne w jutrzence naszego ruchu robotniczego, mogła jeszcze witać wzbicie się w górę socjalistycznego słońca".

Obecnym redaktorem „Volksstimme" jest tow. Johann Lukas, przy żywej współpracy tow. dra Glucksmanna. Bratniemu pismu życzy „Naprzód" jak największego rozwoju, dla dobra niemieckiej klasy robotniczej w Polsce, z którą proletarjat polski pragnie jak najściślej współdziałać w dalszej walce o socjalizm.

—ooo—

Przegląd społeczny

ROK PRACY ORGANIZACYJ DRUKARSKICH W KRAKOWIE.

W niedzielę 13 bm. odbędzie się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia drukarzy, oraz związku zawodowego drukarzy w Krakowie. Z tego powodu wydały organizacje drukarskie obszerne drukowane sprawozdanie, obrazujące całokształt ich rocznej działalności, ozdobione piękną fotografją zmarłego niedawno nestora drukarzy krakowskich tow. senatora Leona Misiołka.

Uzupełniają broszurkę sprawozdania z działalności „Ogniska", stowarzyszenia zapomogowego „Samopomoc", stowarzyszenia emerytalnego „Siła", oraz stowarzyszenia personalu pomocniczego. Różnorodność stowarzyszeń ilustruje historyczny rozwój, niejako narastanie organizacji drukarskiej. Ideowo bowiem jest ona jednolita i zawsze występuje na zewnątrz jako zwarta całość.

Sprawozdanie zawiera szereg ciekawych szczegółów o warunkach pracy w drukarstwie, stanie bezrobocia i sile organizacji w roku 1926. Ze sprawozdania tego wyjmujemy dane, odnoszące się do bezrobocia, jako najbardziej interesujące całą klasę robotniczą. Liczby podane w sprawozdaniu wskazują, że rok 1926 był dla drukarzy cięższym niż dwa lata poprzednie. Liczba bezrobotnych wahała się w ciągu roku od 124 do 69, przyczem należy zaznaczyć, że najcięższe były miesiące zimowe. Od lipca nastąpiła względna poprawa i nieznaczny, ale stały spadek liczby bezrobotnych.

O akcji samopomocowej organizacji świadczy najlepiej cyfra 118.000 złotych, jakie w ciągu roku rozdano bezrobotnym kolegom w formie zapomóg. Aby dać w krótkości obraz całokształtu akcji organizacji drukarskiej nie można przemilczeć działalności komisji kulturalno-oświatowej i bibljoteki. Także na tem polu rok 1926 zaznaczył się wybitną pracą zarządu i całej organizacji.

KŁAMSTWA ROZBIJACZY O ZWIĄZKU DRZEWNYM

Jaką bronią walczą panowie z tak zwanej „lewicy", dowodzi artykuł w numerze 4 „Głosu Pracy", który od początku do końca jest zełgany. Oddział warszawski Zw. robotników drzewnych, został zamknięty przez władze. To prawda. Ale właśnie na skutek interwencji Centralnej Komisji Zw. Zaw. i Tad. Jaroszewskiego, który osobiście dał gwarancję za dalsze kierownictwo organizacji na ul. Chłodnej, został lokal otwarty. Do czasu przeprowadzenia wyborów mianował Zarząd główny kierownikiem tow. Szczygielskiego. A więc nie zarząd oddziału, jak piszą ci rzekomi obrońcy Związku, lecz właśnie „ugodowcy" z Zarządu głównego stworzyli na nowo placówkę dla robotniczego ruchu zawodowego. Ordynarnem kłamstwem jest, że stworzono sztuczną większość PPS w Zarządzie głównym, wykluczywszy 3 członków Zarządu; ani jeden członek Zarządu nie został wykluczony, tylko 1 członek komisji kontrolującej. Zresztą za wykluczonymi ze związku niema potrzeby kopji kruszyć, gdyż panowie ci „lewicę" również zdradzali i poszli do domorosłych faszystów. O rozbiciu organizacji na Śląsku cieszyńskim nic nam nic wiadomo, gdyż wszystkie oddziały wzorowo swe obowiązki spełniają. Żadnego oddziału do tej chwili za polityczną działalność nie rozwiązano, chyba za postępowanie wbrew statutowi. O ile rrradykalne pisemko będzie jeszcze dalej kłamać, nie będziemy odpowiadać na jego brednie.

KOBIETY W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

W całym świecie jest 1,800.000 kobiet zorganizowanych zawodowo w Międzynarodówce amsterdamskiej. Z tego przypada na Niemcy 763.000 robotnic i 108.000 urzędn., na Anglję 295.000, na Austrję 191.000, na Czechy 61.000, na Belgję 50.000, na Danję 39.000, na Polskę 36.000, na Szwecję 31.000, na Węgry 17.000, na Szwajcarję 13.000, na Holandję 11.000, na Jugosławję 2.500, na Łotwę 2.000 i na Kłajpedę 300. Ponadto około 100.000 kobiet należy do związków zawodowych w Bułgarji, Francji, Włoszech, Luksemburgu, Palestynie, Rumunji, Hiszpanji, Kanadzie i Afryce południowej.

WYRZUCENIE CZELADNIKÓW MASARSKICH Z JARMARKU W NOWYM TARGU

W Nowym Targu jest pewna ilość czeladników masarskich bez zajęcia. Majstrowie bowiem, których tu jest wielu, — nie potrzebują czeladzi, albo też za 12-godzinną i dłuższą nieraz pracę dają tak marną zapłatę, że ledwie starczy na ubranie. Był zaś w Nowym Targu dawny zwyczaj, że majstrowie nie chcąc się targować i mordować sami, używali właśnie tych bez zajęcia czeladników do kupowania cieląt itd., dając im. zarobić po jakie 3 złote na sztuce. Zdarzało się przytem, że nieraz kupowaliśmy ten towar taniej, niżby oni sami dla siebie to zrobić mogli. Dnia 3 marca przyszedłszy na jarmark, byś coś uczciwie zarobić, zostaliśmy przez policję państwową wyproszeni z targowicy; policja powołała się na polecenie od starosty nowotarskiego. Udaliśmy się zatem z prośbą do p. starosty, by pozwolił nam kupić chociaż po jednej sztuce bydła dla siebie. Pan starosta zezwolił nam istotnie kupić po jednem cielątku dla naszych rodzin, ale oświadczył, że przez nas 1 kg. cielęciny kosztuje 3 złote. Ten zarzut jest niesłuszny, gdyż musimy stwierdzić, że 1 kg. cielęciny w obecnym sezonie, przy takiej podaży cieląt, jak na Podhalu — nie powinien kosztować więcej jak 1'50 zł. wraz z podatkami, zaś majstrowie wykorzystując bliskość Zakopanego i licznych kolonij sezonowych w powiecie, zarabiają 100 procent na czysto!

A teraz kilka słów prawdy. W r. 1919 poszliśmy jako ochotnicy na wojnę z bolszewikami, spodziewając się, że nasze państwo będzie najlepszą matką dla ludu pracującego. Panowie majstrowie siedzieli w domu za piecem i zbijali majątki. Dóbr przez nas bronionych, używają dotąd spokojnie, a swoich obrońców wyrzucają za to z targowicy. Chcemy pracować uczciwie, ale nie pozwalają nam! Będziemy się musieli zarejestrować jako bezrobotni, aby państwo nas żywiło, a to wszystko przez nadmierną zachłanność majstrów, którzy chcą zarabiać za wiele! Lub też będą nas musieli żywić majstrowie nowotarscy, którym nieźle się powodzi i mają tu prawdziwą kopalnię złota. W tej sprawie będziemy musieli prowadzić walkę aż do końca. **Czeladź nowotarska.**

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH W POW. SAMBORSKIM

Zgromadzenie publiczne PPS odbyło się we wsi Kornalowice, pow. Sambor. Obecnych było 600 ludzi. Przemawiał tow. Garda, omawiając sprawy organizacyjne. Napiętnował też postępowanie władz tutejszych, a zwłaszcza komendanta policji Florka z Dublan, który chodzi pomiędzy wieśniakami i agituje przeciw PPS. Wyższe władze powinny pouczyć p. Florka o jego kompetencjach, bo ludność nie może już dłużej cierpieć tej policyjnej agitacji. Pan Florek naprzykład ukarał bezprawnie tow. Procia Piotra grzywną za przenocowanie tow. Tchorka, funkcjonarjusza zw. rob. rolnych, aczkolwiek obaj zgłosili się u komisarza gminnego Kisiela.

W powiecie samborskim do komisarza ziemskiego zgłaszają się ludzie o pouczenie ich w sprawach parcelacji. Cóż kiedy pan komisarz plecie brednie, że po przeprowadzeniu parcelacji ma ręczyć dwóch gospodarzy za cały obszar, który zostaje rozparcelowany za wszystkich gospodarzy danej wsi; opowiada też jakie wielkie procenta trzeba opłacać, że spadnie waluta, jaką radę dadzą sobie chłopy itd. Agituje też przeciw tow. Gardzie, przedstawiając go jako Czecha, który sprowadzi na chłopów kłopoty. Takich przykładów można przytoczyć więcej. Czy przystoi panu komisarzowi uprawiać taką agitację w godzinach urzędowych? Tow. Garda jest Polakiem a nie Czechem, w r. 1918 jako ochotnik bronił ojczyzny orężnie, a pomijając już to — jaki sens ma podsycanie szowinizmu. My walczymy z nędzą, walczymy o dobrobyt dla rzesz chłopskich — i to cała nasza wina w oczach p. komisarza.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W poniedziałek 14 bm. o godzinie 7 wieczorem sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. poseł Kazimierz Czapiński

wygłosi ODCZYT pt.:

Burżuazja w karykaturze

Treść odczytu: Istota karykatury. Wielcy karykaturzyści. Karykatura jako objaw kultury. Dzieje burżuazji w karykaturze. Klerykalizm w karykaturze. Nacjonalizm i militaryzm. Faszyzm. Kwestja pokoju. Walka burżuazji z proletarjatem.

Odczyt ilustrowany będzie 70 nowemi przeźroczami z rysunków sławnych karykaturzystów.

Wstęp 50 gr. i 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

MAŁY FELJETON

Wpływ plam słonecznych na śmiertelność

Dzienniki paryskie z dnia 3 marca podają z posiedzenia Akademji nauk lekarskich (Academie de medicine) następujące streszczenie referatu, dotyczącego wpływu plam słonecznych na ilość nagłych zgonów:

„Już pewna liczba autorów stwierdziła, że większa lub mniejsza ilość plam na słońcu miała wyraźny wpływ na występowanie ostrych przypadłości w przebiegu chorób chronicznych. Tym razem p. Maurycy Faure zwraca uwagę, że **proporcja nagłych zgonów jest w dniach, kiedy słońce przedstawia plamy, dwukrotną do tej, która się obserwuje w dniach bez plam.** Sądzi on, iż na obu tych przykładach konstatujemy, że **ukazywanie się plam słonecznych powoduje chwilowe zaburzenia w narządach regulujących życie** tak, jak sprawia to w aparatach telegraficznych i telefonicznych".

Oczywiście lakoniczne streszczenie dzienników politycznych wystarczyć może tylko dla zaspokojenia ciekawości osób nielachowych. Referat dr. Faura będzie zapewne cytowany lub omawiany w prasie lekarskiej. Nas uderza tu jedno: Oto przed kilku wiekami teorja i praktyka lekarska ściśle wiązały się z dociekaniami astrologicznemi. Głośny w świecie, a zadomowiony w Polsce, humanista Kallimach, który — nawiasem przypominamy — uszedłszy z Rzymu przed papieżem Pawłem II, ścigającym go za udział w spisku, znalazł był przytułek i zaszczyty w Polsce — na dowód, że medycyna musi się orjentować astrologją, podnosił np. że skuteczność leków może być zależna od odmiennych właściwości powietrza, odpowiednio do różnych położeń ciał niebieskich.

Późniejsza wiedza wyśmiała wszelkie dziecinne rozwiązywanie tajemnic ludzkiego ciała za pomocą obserwowania ciał niebieskich.

Dziś — w innej formie oczywiście — w poszukiwaniu niektórych wytłómaczeń medycyna znów apeluje do danych astronomji sukcesorki astrologji. W XV. wieku Kallimach prawił o wpływie na organizm i jego leczenie — położenia ciał niebieskich; teraz w XX. odzywają się głosy o znamiennym wpływie plam słonecznych...

W laboratorjach lekarskich może obok mikroskopu rozpierać się będzie teleskop.

A w ustach, skłonnych do przeklinania, może popularny „szlag" ustąpi miejsca jakiemuś „poetyczniejszemu" przekleństwu, w którem będzie mowa o słońcu i jego plamach?...

ROZMAITOŚCI

200 WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W SOFJI rozpoczęło przed tygodniem strajk głodowy, aby zwrócić uwagę ogółu na swe straszne położenie. Partie lewicy domagają się amnestji dla więźniów politycznych. Generalny prokurator postanowił ukarać strajkujących jednomiesięcznem obostrzeniem kary i zakazem wszelkich ustnych i pisemnych stosunków więźniów z rodzinami. Strajkujący są całkowicie solidarni.

Z MISYJ SALEZJAŃSKICH DO SZPITALA WARJATÓW. Wstrząsający wypadek, jako rezultat misji OO. Salezjanów, miał miejsce w Taunton, Mass., w Ameryce. Oto po misjach tych dostała obłędu na tle religijnem żona jednego z zacnych obywateli polskich, Stefanja K., którą zabrano do domu obłąkanych. Nieszczęśliwa ofiara bezsumiennych zbieraczy dolarów pozostawiła bez opieki macierzyńskiej czworo dzieci, z których najstarsze liczy lat dziewięć.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE KOMISJI PARLAMENTARNEJ ZPPS odbędzie się, we wtorek, 15 marca o godz. 4 popołudniu punktualnie. Na porządku dziennym sprawa ustaw samorządowych.

Niedziałkowski.

POSIEDZENIE CKW PPS odbędzie się we środę 16 marca o godz. 4 popoł. w lokalu ZPPS w Sejmie. Sekretarjat Generalny.

Wiadomości polityczne

UMOWY POLSKO-NIEMIECKIE

Reichstag na piątkowem posiedzeniu zatwierdził trzy projekty ustaw dotyczących umów polsko-niemieckich, a mianowicie 1) umowy w sprawie pól granicznych przeciętych granicą polsko-niemiecką, 2) w sprawie zarządu obszarem granicznym wzdłuż brzegu Odry, 3) w sprawie wspólnego załatwienia spraw celnych i paszportowych oraz komunikacji kolejowej z miejscowości Kurzebraki.

SZWAJCARJA NIE GODZI SIĘ Z SOWIETAMI

Szwajcarska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat: Koła kompetentne nazywają wymysłem wiadomość angielską, według której szwajcarska Rada związkowa miała wystosować do rządu sowieckiego notę, dającą mu wszelkie gwarancje dla wszystkich przedstawicieli sowietów, którzy byliby delegowani do Genewy lub innych miejscowości w Szwajcarji na konferencje zwoływane pod egidą Ligi narodów.

JAPONJA NIE RATYFIKUJE TRAKTATU O BESSARABJĘ

Korespondent Reutera w Tokio dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że pomimo oświadczeń ministra spraw zagranicznych ratyfikacja przez Japonję traktatu, dotyczącego Bessarabji, nie jest obecnie przewidywana.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 13 marca.

EPILOG KRADZIEŻY WOTÓW W KOŚCIELE MARJACKIM

W listopadzie ub. roku donosiliśmy o kradzieży wotów z ołtarza św. Teresy w kościele Marjackim w Krakowie, gdzie łupem świętokradcy padły kosztowności wartości około 4000 zł. Sprawcą tej kradzieży okazał się przy pomocy badań daktyloskopijnych kościelny tegoż kościoła, 53-letni Jan Porzycki. Stwierdzono mianowicie, że odcisk z palców, znaleziony na szybie obrazu św. Teresy jest identyczny z odciskiem palców Porzyckiego. Aresztowany Porzycki kilkakrotnie zmieniał swe zeznania, jednak stanowczo zaprzeczał, by był sprawcą kradzieży, twierdząc, że dotknął szyby przypadkiem podczas poszukiwań za złodziejem.

Wczoraj stanął Porzycki przed sądem, oskarżony o świętokradztwo. Oskarżony wyparł się winy, uzupełniając swe tłomaczenie się także w tym kierunku, że odcisk palców jego na szybie mógł pochodzić stąd, że raz zanosił obraz do skopjowania. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, oraz znawców daktyloskopji, zapadł o godz. 4 popołudniu wyrok, skazujący Porzyckiego za zbrodnie kradzieży na 7 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Wiśniewski i sso. Warchałowski, oskarżał prok. dr. Miller, bronił adw. dr. Woźniakowski.

—ooo—

WYROK W PROCESIE ZLATY RUBIN

Rozprawa przeciw Zlacie Rubin o wyn szenie na rabinie z Radymna zakończyła się w piątek w południe w Przemyślu. Rubinowa skazana została na sześć miesięcy ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wykonanie kary zawieszono warunkowo na trzy lata. Skazana zostanie wydalona z granic państwa jako obca poddana. Ponadto skazano ją na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 1040 zł., oraz na zwrot rabinowi 1030 dolarów, 5 sznurków pereł i jednej skrzynki. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto, że nie była dotychczas karana. Obrona wniosła zażalenie nieważności.

KRONIKA

Kraków, 18 marca.

Roboty wiosenne na plantach i w ogrodach miejskich

Zarząd ogrodów miejskich przystąpił obecnie do robót wiosennych na plantach, w parkach i na ulicach, zatrudniając dość znaczną liczbę robotników i robotnic przy obcinaniu gałęzi rozłożystych drzew, krzewów przerośniętych, oczyszczaniem trawników itp. W najbliższych dniach rozpocznie się dosadzanie brakujących drzew na ulicach, na plantach zaś wysadzanie nowych grup krzewów rozmieszczanych przestronniej, zwłaszcza w tej części plant, gdzie po zniesieniu w roku ub. zbytecznych ścieżek, warunki lokalne na to pozwalają. Aby planty choćby w pewnej mierze uchronić od przedostawania się pyłu ulicznego, zwłaszcza w częściach przylegających do ulic szosowanych, Zarząd ogrodów miejskich przystąpi do obsadzania ich krzewami od strony ulic.

W dalszym ciągu prac wiosennych na plantach rozpoczęto uprawę pewnej części trawników bardziej zachwaszczonych, które po zasileniu odpowiedniemi nawozami, będą obsiane świeżą trawą; przekopuje się również i uprawia kwietniki, przygotowując je na przyjęcie nowej, w zmienionym rysunku obsady kwiatowej.

Ogród hodowlany, licząc się ze znacznie większem niż w roku zeszłym zapotrzebowaniem, przygotowuje duże ilości siewek i sadzonek do obsadzania kwietników i rabatów kwiatowych na plantach i w parkach, przyczem szkółka miejska, lubo dziś będąca dopiero w początkach rozwoju, dostarczyła już znacznych ilości ładnych krzewów w różnych gatunkach, oraz drzewek ozdobnych do obsadzania ulic.

Poza robotami bieżącemi na plantach i w ogrodach miejskich prowadzi się końcowe roboty na plantach Dietlowskich. Również zostaną podjęte prace około dokończenia skweru w ulicy Retoryka i rozszerzenia parku dra Jordana. W projekcie jest również — w miarę rozporządzalnych na ten cel funduszów — przystąpienie do założenia skweru na Rynku Kleparskim, placu Kaz. Wielkiego, oraz prowadzenie dalszych prac ogrodowych w parku im. Bednarskiego na Krzemionkach.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 6 do 12 bm. był następujący: szkarlatyna 12 wypadków, tyfus brzuszny 4, ospa wietrzna 12, róża 1, odra 1, koklusz 6.

KOMITET WYSTAWY „NIEZALEŻNYCH" — Sławkowska 12, zawiadamia, że dzisiejsza niedziela jest ostatnim dniem obecnej ciekawej wystawy. Otwarcie następnej wystawy odbędzie się 20 bm. na wystawie ukażą się dzieła dotychczas niewidziane w Krakowie i o których się nawet nie słyszało.

ZWYCZAJNY ZJAZD OKRĘGOWY DELEGATÓW STRZELCA odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w sali magistratu na I. p. Uprasza się członków o liczne przybycie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu interwenjował lekarz pogotowia na ul. Podskale 16, gdzie 18-letni Leon Janiszewski w zamiarze samobójczym wypił większą ilość jodyny. Desperata przewieziono po zastosowaniu środków zaradczych do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

OFIARA NOŻOWCA. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się w sobotę popołudniu Roman Frem (lat 16), praktykant kuśnierski, który został na ulicy napadnięty przez nieznanego osobnika. Napastnik ugodził Frema nożem w ramię, zadając mu ciężką ranę. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

CZYJA ZGUBA? Zofja Senela, złożyła w urzędzie policyjnym „pod Telegrafem" kwotę 50 zł. którą w piątek znalazła w Rynku głównym obok firmy „Orbis".

—ooo—

PROGRAM NIEDZIELNEJ „CZARNEJ KAWY" DZIENNIKARSKIEJ dziś. w niedzielę, o godzinie 5 popołudniu w sali restauracji „Udziałowej", zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Wezmą z nim udział: Tadeusz Pilarski, młodszy, śpiewaczka, p. Wanda Szczepańska, tancerki pp. Kownacka i Rellówna, wirtuoz na harmonijce ustnej, p. Władysław Olkusznik, oraz pianista p. Tadeusz Pliszewski. Ponadto przygrywać będzie orkiestra 20 pp.

KURS O „NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY" odbędzie się w Krakowie, w marcu, staraniem Towarzystwa „Służby obywatelskiej", dla nauczycielek szkół zawodowych. Kurs obejmie wykłady, dyskusje, wycieczki, pokazy i lekcje. Treścią wykładów będą zagadnienia związane z naukową organizacją pracy, z jej zastosowaniem do rzemiosł i gospodarstwa domowego; organizacja sprzedaży i kalkulacja kosztów; ideologia przemysłu Forda; higjena i psychotechnika pracy zawodowej. Wykładać będą: docent dr. A. Heydel, dr. K. Beres, dr. J. Zieleniewski, dr. B. Blegeleisen, dr. W. Medyński i p. M. Batkowa. Słuchaczki kursu zwiedzą pod fachowem kierownictwem różne warsztaty pracy. Wykłady zaczynają się we czwartek 17 marca o godzinie 6 wieczorem w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 9. Na kurs zapisywać się można w godzinach przedpołudniowych, w Państwowej szkole przemysłowej żeńskiej, ul. Syrokomli 15.

ODCZYT PROFESORA A. BENISA, który odbędzie się na najbliższem zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego w poniedziałek 14 bm. o godzinie 6 popołudniu w sali Izby handlowej (ul. Długa 1), wzbudził żywe zainteresowanie. Prelegent poruszy w swoim odczycie sprawy tak aktualne dla rozwoju naszego życia gospodarczego i rozszerzenia światopoglądu sfer gospodarczych, że odczyt ten będzie niewątpliwie jednym z najciekawszych w tej dziedzinie. Goście mile widziani.

SEKCJA PEDAGOGICZNA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM. Wykład Dr. Jadwigi Młodowskiej p. t. „Wychowawcze zadania szkoły średniej" będzie dziś, w niedzielę, o godzinie 11 przedpołudniem w sali Nr. 39 Col. Nov. Wstęp 0'40, 0'30 0'15 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Aktualna komedja Berr-Gavault'a „Dobór naturalny" powtórzona będzie dzisiaj. Z powodu nagłej niedyspozycji p. Burnatowicza rolę Roberta objął w ostatniej chwili dyr. Nowakowski i wykona ją także dzisiaj. Dziś popołudniu poraz 26-ty „Proboszcz wśród bogaczy". Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" Dziś w niedzielę poraz ostatni „Kopciuszek" po cenach całkiem zniżonych. O godzinie 7'30 wieczór i jutro nowość operetko-

Z TEATRU

Bagatela: „KARUZELA", gościnny występ „Qui pro Quo"

„Karuzela" — to nazwa dobrze nadająca się dla rewji, która w krąg ruchu i rozbawienia wciągać ma widzów. A tworzy Karuzela i jeden z poszczególnych punktów programu warszawskich gości. Czy najlepszy? Byłby nim może, gdyby udatniej wypadły maski wykonawców. Ale w pomyśle, jako zaprawione humorem echo polityczne jest on rzutki, a nie przesadzający granic taktu; poprzedzony zręcznym dowcipem, choć, oczywiście, już znanym w Krakowie — o chusteczce.. Tym razem anegdotka ściśle wiąże się z dalszym tekstem rewji (co nie zawsze udawało się konferensjerowi. p. Krukowskiemu). Celował on natomiast bez zastrzeżeń w swoich piosenkach.

Hiszpańską werwę oraz dużą zdolność parodystyczną wykazała dotąd konspirująca się przed Krakowem p. Zimińska, która potraktowała audytorjum i piosenką a la Rentgen.

W dziedzinie parodji kapitalną, była Nina Parnellowa, jako Józefina Baker, głośna ciemnoskóra muza charlestona; w parodji brakło może jednego stadjum — tej zapamiętałej furji, czy pierwotnej histerji, która chwilami ponosi ją na modną — wobec zbarbaryzowanego gustu — tancerkę... Obok tej żartobliwej produkcji oboje Parnellowie stworzyli bardzo ładnie opracowaną ilustrację taneczną do II Rapsodji Liszta.

Aktualnością — bo wszystko co radjowe jest dziś aktualne — był skecz, zatytułowany „Radjo" — trochę wszakże za rozwlekły. Mniej zapewne aktualną była Tetmajerowska opowieść o Janosiku z reminiscencją o Marji Teresie, ale wniosła ona numer popisowy dla p. Buczyńskiej.

W zbiorowych głównie scenach podsycali nadto humor pp. Dymsza Cybulski i malutki Kamiński, którego erotyczne kuplety o ile w kim nie budzą oporu ze względu na drobną postać odtwórcy (są bowiem tacy, dla których to właśnie tworzy pieprzyk) świadczą niewątpliwie o jego zacięciu kabaretowem. Monolog podpitego monarchisty p. Cybulskiego zyskałby, gdyby mniej zawierał — powiedzmy — „przecinków" Kocha. J.

wa „Księżniczka Ilica". W przygotowaniu „Tomcio Paluch" w inscenizacji dyr. Dobiesława w pierwszorzędnej obsadzie.

TEATR „QUI PRO QUO" W BAGATELI. Rewja „Karuzela" powtórzona będzie tylko dziś w niedzielę o godzinie 5 popołudniu i o godzinie 8'30 wieczór. Jutro w poniedziałek nowa znakomita rewja „No to chodź pan" w 16-tu obrazach z udziałem całego zespołu. — Rewja ta odegraną zostanie tylko trzy razy, t. j. do środy 16 marca włącznie. Kasa teatru „Bagatela" sprzedaje przez cały dzień bilety.

DZIŚ W TEATRZE BAGATELA o godzinie 11 przed południem przedstawienie dla dzieci i młodzieży „Królewna śnieżka" i „Sierotka Marysia" z udziałem kilkudziesięciu dzieci oraz całej orkiestry gimnazjalnej św. Jacka pod batutą prof. Karasia. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od godziny 9 rano.

ARTUR RUBINSTEIN, światowej sławy pianista, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

„KRÓL DAWID" Honeggera, najsławniejsze współczesne oratorjum na chóry, sola, deklamację i orkiestrę, wykonane będzie staraniem krakowskiego Towarzystwa muzycznego we czwartek 17 bm. w sali Starego Teatru z udziałem chóru Towarzystwa muzycznego, orkiestry 20 pp. i licznego zastępu solistów pod kierunkiem dyr. Wallek-Walewskiego. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W niedzielę 13 bm. o godzinie 4 popołudniu „Śluby Dębnickie", zaś o godzinie 7'30 wieczorem „Ojcowizna". Najbliższa premiera „Synowa ze suteryn", wodewil Stefana Turskiego i „Kościuszko pod Racławicami".

SPORT

ZKS MAKKABI — RKS LEGJA. Zawody powyższe odbędą się w niedzielę 13 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku Legja. Poprzedzą zawody drużyn młodszych. Na zawodach tych zostaną wieczorne sygnety graczom, grającym setny mecz w barwach RKS Legja.

Z Polski

„GAPA" NA KOLEJACH. Policja warszawska otrzymała informacje, że w okręgu dyrekcji kolejowej warszawskiej operuje szajka, przewożąca pasażerów bez biletów. Onegdaj zarządzono na linji Warszawa—Dęblin rewizje, przyczem zatrzymano 14 pasażerów bez biletów albo z biletami peronowymi. Okazało się w toku dochodzeń, że do szajki należeli Majnemer, Silbersporn i Dorn, którzy zostali aresztowani. Głównym hersztem był Majnemer, który zeznał, że w porozumieniu z jednym z konduktorów dostarczał amatorów jazdy bez biletów. Pasażerowie ci płacili połowę zwykłej opłaty kolejowej. Pieniądze inkasował Majnemer i dzielił się z funkcjonarjuszami kolejowymi. W związku z wykryciem tej afery spodziewane jest aresztowanie kilku urzędników kolejowych. Jakie szkody poniósł na tych oszukańczych transakcjach skarb państwa, jeszcze niewiadomo. Przypuszczalnie jednak straty będą znaczne, gdyż oszuści działali już od dłuższego czasu.

POWÓDŹ W POZNANIU. Prasa poznańska podaje, że Warta zaczyna znów przybierać i że wody jej zalały już tamę Berdychowską.

KATASTROFA KOLEJOWA. W pociągu osobowym Nr. 244, zdążającym z Podzamcza do Lwowa, wykoleił się w piątek o godz. 6 min. 20 jeden wagon, w którym znajdowali się pracownicy kolejowi, a inne wagony zostały nieznacznie uszkodzone. 14 podróżnych doznało lekkiej kontuzji. — Przyczyną wykolejenia było najechanie parowozu na pociąg.

ECHA ZABÓJSTWA DRA MARGULIESA. — W czortkowskim sądzie zapadł swego czasu wyrok uwalniający Teodora Aksentijewa i jego żonę za zabójstwo lekarza dra Margulіesa. Aksentijew został tylko skazany za bezprawne noszenie broni na 7 dni aresztu, żona zaś jego na 8 miesięcy więzienia za spędzenie płodu, którego to zabiegu dokonał właśnie zamordowany lekarz. Z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora, sprawą tą zajmował się Sąd najwyższy, który zatwierdził wyrok zapadły w Czortkowie.

BARAKI DLA EMIGRANTÓW. Towarzystwo emigracyjne uzyskało od Głównego Urzędu emigracyjnego 10 tysięcy złotych na budowę baraków dla robotników sezonowych, udających się do Niemiec przez stację graniczną w Lublińcu na Górny Śląsk.

Z zagranicy

ZAMACH W KOWNIE. Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że w piątek o godzinie 5 rano nieznani sprawcy dokonali w Kownie zamachu bombowego na budynek mieszczący redakcję i drukarnię organu litewskich socjalnych ludowców „Lietuwos Zinios". Drukarnia wraz z maszynami oraz magazynem została zupełnie zniszczona, lokal redakcji ucierpiał również mocno od wybuchu. Po rzuceniu bomby słyszano dwa wybuchy. Zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z zamachem politycznym. Policja wdrożyła śledztwo.

WYLEWY WE FRANCJI. W południowo-zachodniej Francji obfite deszcze wywołały przybór wód w rzekach, powodując poważne szkody. Równina Bergerac w departamencie Dordogne została zalana. Mieszkańcy szeregu wiosek zmuszeni zostali do ucieczki. W pobliżu Tuluzy runęły dzwonnica i fasada kościoła, pochodzącego z XVI wieku. Podnosi się również poziom wody na Renie i Loarze.

KRWAWY STRAJK W ATENACH. W piątek wieczór doszło do zaburzeń, w czasie których wojsko użyło broni wobec tłumu, który nie chciał się rozprószyć. Dwie osoby zostały zabite a wiele jest rannych. W związku z temi zajściami ogłoszono strajk, który jednak wobec osiągnięcia kompromisu szybko się zakończył.

I W JEROZOLIMIE JEST BEZROBOCIE. Jak podaje żyd. ag. telegr., kilkuset bezrobotnych żydów urządziło demonstrację przed gmachem Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, domagając się zasiłków. W czasie demonstracji doszło do starcia z policją, przyczem jeden bezrobotny został raniony. Aresztowano 4 osoby.

Strajk tkacki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 12 marca.

Według otrzymanych wiadomości ze wszystkich dzielnic Łodzi, nastrój wśród strajkujących jest wspaniały. Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Wczoraj na Widzewie, odbył się wiec strajkujących, w którym wzięło udział przeszło 4.000 robotników. Do zebranych przemawiali: poseł Zerbe, tow. Ziemba i tow Danielewicz. Na wiecu uchwalono jednogłośnie wytrwać w strajku aż do zwycięstwa. Również z prowincji donoszą iż strajk wszędzie się umacnia, nastrój jest doskonały. — Wśród strajkujących, mimo różnic w przekonaniach, panuje zupełna solidarność i wiara w zwycięstwo.

W Zawierciu, wśród robotników, którzy dotychczas nie strajkowali, następuje otrzeźwienie i przyłączają się do strajku. Nic nie pomogły krętactwa komunistyczne.

W Bielsku robotnicy bezwzględnie odrzucają proponowaną przez przemysłowców podwyżkę 8 procent i stoją na stanowisku, że Bielsk wyrabia towary przeważnie wełniane, o wysokim gatunku, a płace na większości artykułów są niższe jak w Łodzi w tych samych działach przemysłu.

Charakterystyczne jest to, że chociaż zarząd główny Związku majstrów fabrycznych strajku nie ogłosił, oddział łódzki tego Związku, jak i inne oddziały na prowincji samorzutnie przystąpiły do strajku. Strajk wśród majstrów umacnia się i rozszerza z każdą godziną. Również wśród pracowników biurowych strajk się bardzo rozszerzył. — Niektórzy wyżsi urzędnicy chcieliby akcję tę utrącić i iść na rękę kapitalistom, ale im się to zupełnie nie udaje.

Wielkie oburzenie wśród robotników wywołuje fakt, iż przemysłowcy podnieśli w ostatnich dniach ceny towarów włókienniczych o 2 do 3 procent, korzystając z okazji że kupcy masowo wykupują towary na składach.

Zerwanie rokowań

ZŁOŚLIWY UPÓR PRZEMYSŁOWCÓW

Warszawa, 12 marca.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

W godzinach wieczornych nadeszła do Warszawy następująca wiadomość z Łodzi:

Przedstawiciele ministerstwa pracy: główny inspektor pracy Klott i naczelnik Ulanowski odbyli konferencję z przemysłowcami włókienniczymi. Przemysłowcy zgadzali się na podwyższenie płac jedynie tym robotnikom, którzy zarabiają niżej 5 zł. dziennie.

Wobec tego delegaci ministerstwa uznali sytuację za trudną i powrócili do Warszawy. Wyjazd delegatów ministerstwa komentowany jest, jako zerwanie pertraktacyj, ze złośliwej winy przemysłowców.

ŻĄDANIA TRAMWAJARZY I PIEKARZY

W dniu dzisiejszym zarząd główny pracowników tramwajowych postanowił zwrócić się do dyrekcji tramwajów z żądaniem regulacji płac. Jako ostateczny termin odpowiedzi wyznaczono wtorek 15 bm. Gdyby do tego terminu dyrekcja nie uwzględniła żądań pracowników tramwajowych, przystąpią oni bezzwłocznie do strajku.

Dzisiaj przed południem odbyło się masowe zebranie pracowników piekarskich, którzy uchwalili zażądać podwyżki płac o 30 procent, bezwzględnego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy — i zniesienia pracy nocnej w piekarniach. Jako termin odpowiedzi ze strony właścicieli piekarń wyznaczono niedzielę 13 bm. W razie odrzucenia żądań robotników przystąpią oni do strajku od poniedziałku 14 bm.

Przebudowa węzła kolejowego w Krakowie

Warszawa, 12 marca. (PAT) Dnia 5 marca odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja z udziałem dyrekcji kolei państwowych w Krakowie w sprawie projektu przebudowy węzła krakowskiego. Na podstawie wyników narad zostaną opracowane w najbliższym czasie ostateczne projekty przebudowy węzła i już w br. zostaną podjęte roboty w celu przeniesienia parowozowni poza obręb obecnej stacji osobowej.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy", wiecz.: „Dobór naturalny".
Poniedziałek: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).
Wtorek: „Dobór naturalny".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela o 3'30 popoł.: „Kopciuszek", wieczór o 7'30: „Księżniczka Ilica".
Poniedziałek: „Księżniczka Ilica".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popoł.: „Hinkeman", wiecz.: „Skarb".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Volpone".

KINOTEATRY

Nowości: „Chluba kompanji".
Promień: „Zazdrość" z Lyą de Putti.
Reduta: „Okręt śmierci", dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Ben-Hur".
Wanda: „Ben-Hur".
Warszawa: „Ben-Hur".

RADJO

Niedziela 13 marca

Kraków (422 m.). 15.00—17.00: Retransmisja koncertu Filharmonji warszawskiej. 17.30—18.40: Retransmisja stacji warszawskiej. 18.45—19.05: Odczyt p. t. „Homeopatja, czy allopatja" — wygłosi dr. W. Szumowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Dante, Giotto — a św. Franciszek z Assyżu" — wygłosi p. Alina Świderska. 20.00—20.30: Przerwa — ewentualnie komunikaty. — 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego.

Warszawa (1111 m.). 14.00—14.25: Odczyt p. t. „Co jest najważniejszą siłą w gospodarstwie i jak ją zdobyć". 14.25—14.45: Odczyt p. t. „Pielęgnowanie roślin w okresie wiosennym". 14.45—15.00: Odczyt p. t. „Chów królików w małych gospodarstwach". — 15.00—17.00: Transmisja koncertu z Filharmonji. (Koncert symfoniczny poświęcony muzyce polskiej). 17.00—17.25: Program dla dzieci. Utwory M. Konopnickiej, odczyta p. Konopnicka-Pytlińska. 17.30: Koncert popołudniowy. (Pieśni polskie). 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Królowa Bona" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.30—19.55: Odczyt „Odzyskanie Bałtyku" — wygłosi prof. Aleksander Pauly. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Herb Warszawy — jego odmiany i znaczenie symboliczne" — wygłosi prof. Wincenty Trojanowski. 20.30: Norwid: „Fragmenty" — wypowie p. Al. Węgierko. 20.45: Koncert wieczorny. (Paderewski, Moniuszko, Chopin). 22.00: Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 14 marca

Kraków (422 m.). 19.00—18.40: Transmisja stacji warszawskiej. 18.45—19.05: Odczyt p. t. „O Serbach Łużyckich" — wygłosi dr. W Taszycki, docent Uniw. Jagiell. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Maszyny — kapitał — nauka, jako czynniki rozwoju przemysłu" — wygłosi inż. S. Górka, prof. szkoły przemysłowej. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.50: Odczyt p. t. „Co między innemi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa". 15.50—16.10: Odczyt p. t. „Choroby zaraźliwe zwierząt". 16.10—16.30: Muzyka i żywe słowo. 16.30—17.00: Dalszy ciąg odczytu p. t. „Choroby zaraźliwe zwierząt". 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Nowe szkoły". 18.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. Bocheński. 19.00—19.25: 41-sza lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku" — wygłosi p. M. Wańkowicz. 20.10—20.30: Przerwa. — Prawdopodobnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. (Muzyka operowa). Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Głosowanie w Senacie nad budżetem

Mowa ministra skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 12 marca.

W dniu dzisiejszym na zakończenie dyskusji budżetowej w Senacie zabrał głos minister skarbu **Czechowicz**. W przemówieniu swojem położył p. Czechowicz nacisk **na zależność środków finansowych państwa od stanu gospodarczego**. Przechodząc do programu inwestycyjnego, stwierdził minister **konieczność szeregu prac inwestycyjnych** o charakterze państwowym. Do prac tych zalicza minister w pierwszym rzędzie **budowę linji kolejowej Katowice—Gdynia**, której koszta obliczone są wraz z taborem na 228 miljonów 800 tysięcy złotych w złocie. Ponadto konieczna jest budowa **kanału, któryby połączył zagłębie węglowe z basenem Wisły**, oraz budowa linji kolejowej między Śląskiem a Kiwercami na kresach wschodnich. — Linja Śląsk—Kiwerce stałaby się drogą transytową, łączącą zachód Europy z Rosją.

W dalszym ciągu przytacza minister cyfry porównawcze na dowód, **że budżet obecny jest oszczędniejszy niż budżety poprzednie** i oświadcza, że nie zgadza się z żądaniem obniżenia ciężarów podatkowych. Natomiast nie można odmówić słuszności tym głosom — mówi minister — które twierdzą, że redukcja potrzeb państwowych ma swoje granice, oraz że **rząd winien znaleźć środki na polepszenie bytu pracowników państwowych**. Potrzebne środki znajdą się, o ile będziemy planowo i konsekwentnie wykonywali program, zmierzający do stworzenia pomyślnych warunków gospodarczych.

Następnie omawiał minister sprawę kursu złotego, oświadczając, że **kurs złotego będzie utrzymany**, gdyż podkład kruszcu i dewiz podwyższył się o 10 procent. Obecna sytuacja nie wymaga zdaniem ministra tak radykalnych środków, jak waloryzacja ceł. W zakończeniu oświadcza minister, że obawy przed stabilizacją złotego po kursie 5'18 zł. za dolara były naiwne.

— Mogę oświadczyć, że za właściwy uważam poziom, który nie wywoła żadnego wstrząśnienia gospodarczego. Po przemówieniu ministra. Senat przystąpił

DO GŁOSOWANIA

Przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych komisja proponuje podwyższyć wydatki na urzędy zagraniczne o 830.000 zł. Wniosek ten **odrzucono, przyjęto** zaś propozycję sen. ks. Albrechta, aby podwyższyć tę pozycję tylko o 730 tysięcy zł., to znaczy **obcięto 100.000 zł. na reprezentację Polski w Genewie**. Wniosek sen. Albrechta przeszedł głosami chjeny i Piasta.

Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych **przyjęto** wniosek, aby pozycję na walkę z gruźlicą podwyższyć o 100.000 zł.

Przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości **odrzucono** wniosek o zmniejszenie wydatków na utrzymanie więźniów o 240.000 zł.

Przy budżecie ministerstwa wyznań i oświecenia **przyjęto** wniosek sen. Kalinowskiego o wstawienie 150.000 zł. na zjazdy międzynarodowe, dalej **przyjęto** wniosek o wstawienie 500.000 zł. na dalszą **budowę kliniki ginekologicznej w Krakowie** i wreszcie o wstawienie 500.000 zł. na popieranie twórczości narodowej.

W budżecie rolnictwa zwiększono pozycję oświaty pozaszkolnej o 100.000 zł. i pozycję szkół samorządowych o 400.000 zł.

Zakończenie sesji Rady Ligi narodów

Genewa, 12 marca. (PAT) Rada Ligi narodów postanowiła na wczorajszem posiedzeniu zwołać na 4 listopada br. do Genewy dyplomatyczną konferencję przedstawicieli państw będących członkami Ligi, jak również innych celem opracowania **międzynarodowej konwencji dotyczącej zniesienia zakazu i ograniczeń wywozowych i przywozowych**. Z powodu ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji przewodniczący Rady Ligi Streseman zwrócił się w imieniu Rady do przedstawiciela Japonji z wyrazami serdecznej sympatji. Bawiący tu prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk obecny był incognito na wczorajszem posiedzeniu Rady. Chociaż oficjalnie życzeń nie składano, to jednak wielu członków Rady wyraziło radość z powodu przybycia prezydenta na posiedzenie.

Sukces Polski w sprawie szkół niemieckich

Genewa, 12 marca. (PAT) Komitet trzech po dwudniowych uciążliwych pracach, w których brali udział minister Zaleski i Sokal, zakończył swoją działalność i ustalił tekst sprawozdania dla Ligi. Sprawozdanie **potwierdza stanowisko Polski a mianowicie, że szkoły mniejszościowe są przeznaczone tylko dla mniejszości**.

WIZYTA STRESEMANA U P. ZALESKIEGO

Berlin, 12 marca. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Genewy: Minister Streseman rewizytował w piątek popołudniu ministra Zaleskiego. — Rewizyta trwała niespełna godzinę.

Genewa, 12 marca. (PAT) O godz. 6 wieczorem miniser Zaleski odbył **konferencję z ministrem Stresemanem**. Ministrowie w dalszym ciągu rozpatrywali niezałatwione dotąd sprawy polsko-niemieckie, przyczem sprecyzowali omawiane na poprzedniem spotkaniu plany ich załatwienia.

NOWY PRZEWODNICZĄCY TRYBUNAŁU POLSKO-NIEMIECKIEGO

Berlin, 12 marca. (PAT) Biuro Wolffa donosi o mianowaniu prezydentem polsko-niemieckiego mieszanego trybunału rozjemczego adwokata genewskiego Pawła **Lachenela**. Biuro Wolffa komunikuje na podstawie informacji z miarodajnych kół niemieckich, że rządy niemiecki i polski wystąpiły do Rady Ligi narodów **ze wspólnym wnioskiem** o mianowanie nowego przewodniczącego trybunału na miejsce prof. Guc, który ustąpił ze swego stanowiska. Wobec tego, że porozumienie co do osoby kandydata nie nastąpiło, w myśl artykułu 304 traktatu wersalskiego kompetencja co do mianowania przewodniczącego przeszła na Radę Ligi, której wybór padł na Lachenela, piastującego urząd prezydenta wielkiej Rady kantonu genewskiego i cieszącego się sławą jednego z najbardziej poważnych adwokatów miejscowych.

ZAOSTRZENIE ZATARGU O ZAGŁĘBIE SAARY

Genewa, 12 marca (PAT). Wczoraj w dalszym ciągu toczyły się pertraktacje w sprawie zagłębia Saary. Porozumienie między Briandem a Stresemannem dotąd **nie zostało osiągnięte**, zarówno co do zasadniczej sprawy wycofania garnizonu francuskiego i zastąpienie go przez straż kolejową, jak i co do liczebności tej straży, a nawet co do rodzaju jej umundurowania. Również w dalszym ciągu toczą się układy, dotyczące członków komisji rządzącej zagłębia Saary. Kwestje te były przedmiotem dłuższe konferencji wieczornej Brianda ze Stresemannem.

Berlin, 12 marca. (PAT) W związku z zatargiem niemiecko-francuskim w sprawie zagłębia Saary dzienniki w depeszach z Genewy stwierdzają, **że w stosunkach wzajemnych między delegacjami obu państw nastąpiło niespodziewane zaostrzenie.**

Walka o Szangaj

Pekin, 12 marca (PAT). Przybyło tu 600 rannych, co wskazuje, że bitwa w prowincji Honan rozwija się. Wojska północne przeprawiają się w dalszym ciągu pod ochroną ognia artyleryjskiego przez Żółtą rzekę mimo oporu, stawianego im przez oddziały armji gen. Wu-Pej-Fu. Według oświadczeń dowódców tej armji zajmuje ona stanowisko nawpół neutralne, a nawpół przychylne względem Kantończyków. W konsekwencji wojska północne zmuszone są pokonać ich opór, zanim będą mogły nawiązać kontakt z armją kantońską.

LOS PANI BORODIN

Pekin, 12 marca (PAT). Wedle sprawozdań konsularnych z Czinafu znajduje się p. Borodin, małżonka doradcy sowieckiego przy rządzie kantońskim, w towarzystwie trzech kurjerów rosyjskich, aresztowanych razem z nią, pod nadzorem władz chińskich. Z głównej kwatery marszałka Czang Tso Lina oświadczają, że doniesienia o straceniu kurjerów są bezpodstawne.

Sowiety proponują Francji sojusz

Wiedeń, 12 marca (PAT). „N. W. Journal“ donosi z Genewy, że rząd sowiecki zaproponował Francji zawarcie przymierza neutralności. Rząd sowiecki gotów jest spełnić o ile możności życzenia finansowe Francji, aby w ten sposób utorować drogę do rokowań politycznych.

Dalsze życzenia dla tow. Ign. Daszyńskiego

W godzinach wieczornych nadeszły następujące depesze:

Warszawa. Wielkiemu wodzowi polskiego socjalizmu składają wyrazy najwyższego szacunku i hołdu w imieniu Związku metalowców w Warszawie —

Boczkowski, przewodniczący, **Topinek**, sekretarz

Warszawa. W dowód niezachwianej czci i niegasnącego uwielbienia od czasów wielkich historycznych walk z przed trzydziestu laty pod wodzą czcigodnego towarzysza, zasyłamy serdeczne życzenia jeszcze długich lat życia i najlepszego zdrowia **Andrzej Teller i Wilhelm Topinek.**

Łódź. Wielkiemu wodzowi proletarjatu i obrońcy praw robotniczych najserdeczniejsze życzenia długich lat pracy wyzwoleńczej zasyła

Zarząd główny związku włókienniczego Szczerkowski.

Łódź. Długich lat owocnej pracy dla idei i zwycięstwa socjalizmu życzy posłowi tow. Daszyńskiemu, łódzki Oddział TUR'a **Kłuszyński.**

Ponadto nadszedł do redakcji następujący list od okręgowego zarządu związku legjonistów w Krakowie:

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Imieniem okręgowego Związku Legjonistów w Krakowie przesyłamy wielce szanownemu panu posłowi w dniu jubileuszu 30-lecia poselskiego najszczersze życzenia dalszej, niezłomnej i świetlanej pracy dla dobra mocnej, rzetelnie demokratycznej i społecznie sprawiedliwej Rzeczypospolitej, wywalczonej i zbudowanej rękami żołnierza, robotnika i chłopa polskiego, oraz wysiłkiem niepodległościowej inteligencji, we wspólnym trudzie i krwawych bojach, pod rozkazami twórcy Legjonów i armji polskiej, Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego!

Przegląd gospodarczy

—o—

FABRYKA KABLI W KRAKOWIE

W dniu 8 bm. odbyło się w Izbie handlowej organizacyjne Walne zgromadzenie nowej spółki akcyjnej pod firmą „Fabryka kabli SA“ z siedzibą w Krakowie z kapitałem akcyjnym 5 miljonów zł. Ze sprawozdania założycieli: Powszechnego banku Związkowego w Polsce, prof. Trepki i prezydenta Izby handlowej Epsteina wynika, że nowa spółka zapewniła sobie współpracę wybitnych sił fachowych zagranicznych, w szczególności reprezentantów fabryki kabli w Bratysławie. — Myśl elektryfikacji kraju posunęła się przez założenie nowej spółki o duży krok naprzód, tembardziej, że roboty około budowy fabryki w najbliższym czasie już się rozpoczną, a silne podstawy finansowe, na których nowo założona spółka jest oparta, rokują najlepsze nadzieje, że przedsiębiorstwo zostanie rychło uruchomione. W skład Rady zawiadowczej wchodzą: pp. Egon Bondy, gen. dyr. fabryki kabli w Bratysławie, inż. Emil Bondy, dyr. fabryki w Bratysławie; Tadeusz Epstein, prezydent Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie; dr. Wacław Fajans, dyr. Powszechnego Banku Związkowego w Warszawie; Mieczysław Kuźmicki, inż. w Warszawie; Wilhelm Lang, dyr. fabryki kabli w Bratysławie; Ludwik Neumann, dyr. Pow. Czeskiego Banku Zw. w Wiedniu; dr. Stefan Skrzyński, marszałek powiatu krakowskiego; Herman Schotz, dyr. Pow. Banku Zw. we Lwowie; dr. Władysław Stesłowicz, b. minister we Lwowie; prof. Edmund Trepka, profesor politechniki w Warszawie; Ludwik Süsswein, dyr. Pow. Banku Zw. we Lwowie.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 12 marca. (PAT) Dolary Stan. Zjedn. 8'92, 8'94, 8'90.

Związki i zgromadzenia

WYCIECZKĘ ROBOTNICZĄ NA WYSTAWĘ OBRAZÓW „NIEZALEŻNYCH“ przy ul. Sławkowskiej 12 organizuje TUR dziś w niedzielę 13 bm. o godz. 3 popołudniu. Zbiórka w lokalu wystawy. Wstęp 30 gr. za okazaniem legitymacji TUR, związku zawodowego lub PPS. Robotnicy, stawcie się licznie!

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w sobotę 19 marca w sali własnej przy pl. Serkowskiego 7 **wieczorek towarzyski: Józefówkę.** Program urozmaicony! Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp do lokalu tylko do godz. 11, za okazaniem zaproszenia.

Ruch kolejarski

JAK SĄ ZORGANIZOWANI KOLEJARZE W OBRĘBIE DYREKCJI KRAKOWSKIEJ I JAKIE POSTĘPY ROBI ZZK

Na terenie Okręgu krakowskiego do tej pory istnieje 8 związków kolejarzy. W innych okręgach jest gorzej, bo liczba Związków kolejarzy dochodzi do 26.

Związek zawodowy kolejarzy (ZZK) liczył w Okręgu krakowskim w dniu 31 grudnia 1926 r. **13.910 członków, w tem 392 emerytów.**

Drugie miejsce zajmuje Polski Związek Kolejowców (PZK), który liczy 4.948 członków, w tem 409 emerytów. Trzecie miejsce zajmuje Związek Maszynistów (ZZM), który liczy 1.022 członków. Następnie Związki: Związek Urzędników z wykształceniem średniem: 447 członków, Związek Konduktorów: 171 członków, Związek Zjednoczenia Kolejarzy (ZZP): 146 członków, Związek inżynierów kolejowych: 84 członków, Związek Pracowników kolejowych: 54 członków.

Razem w Okręgu krakowskim jest zorganizowanych 20.784 kolejarzy.

Powyższe cyfry są ścisłe, albowiem opierają się na urzędowych danych (wkładki potrąca administracja kolejowa).

ZZK PZK i ZZP są organizacjami ogólnemi, reszta wymienionych Związków ma charakter organizacyj „fachowych".

ZZK jest pierwszą ogólną organizacją kolejarzy powstałą w państwie polskiem. Jednoczy wszystkich klasowo myślących kolejarzy od najwyższego rangą w hierarchji kolejowej aż do robotnika kolejowego przy nawierzchni. W okręgu krakowskim ZZK opiera się na węzłowych stacjach, gdzie są większe skupienia kolejarzy i większa świadomość proletarjatu. Wyżsi dygnitarze kolejowi nie mają odwagi należeć do ZZK, choć niejeden z nich twierdzi, że duchowo się łączy. W okręgu krakowskim mamy jako członków zaledwie trzech inżynierów kolejowych, 35 urzędników kolejowych z wykształceniem średniem i 498 pracowników zatrudnionych w biurach. Pracowników służby ruchu, konduktorskiej i handlowej jest w ZZK 3.687, pracowników parowozowni jest w ZZK 2.278, pracowników działu mechanicznego i elektrotechnicznego jest w ZZK **4.102.** Resztę wypełniają pracownicy Wydziału drogowego i emeryci.

Powyższy wykaz należy uzupełnić ruchem członków w ZZK, który przedstawia się następująco: w styczniu 1926 ZZK liczył w okręgu krakowskim 12.241 członków. W styczniu 1927 r. liczy już 13.910 członków, a więc przyrost 1.669 członków.

Tak więc organizacja klasowa kolejarzy mimo szalonej i demagogicznej agitacji związków żółtych a przy tem i popierania ich przez reakcyjną część administracji kolejowej, posuwa się naprzód.

R. Bator.

KONFERENCJA MASZYNOWYCH

(maszynistów maszyn stałych) okręgu krakowskiego odbyła się w Krakowie dnia 5 bm. Konferencję zagaił kol. Mastek, członek WW ZZK wskazując na konieczność intensywnego ujęcia postulatów pracowników tegoż działu oraz potrzebę skupienia wszystkich maszynowych do obrony własnych praw. Na przewodniczącego wybrano kol. Bezdka, zaś na sekretarza powołano kol. Fijaka. Postulaty maszynowych omówił szczegółowo kol. Stasienko ze Lwowa, wskazując na zabiegi ZZK około zrealizowania tych postulatów. W dyskusji przemawiało szereg delegatów. Uchwalono rezolucję, która domaga się: 1) uregulowania turnusów zgodnie z ustawą o 8-mio godzinnym dniu pracy; 2) zaszeregowania fachowo uzdolnionych do X grupy uposażenia po 15 latach służby ogólnej, zaś do IX-tej po 20 latach; 3) przyznania umundurowania w myśl wystąpień WW; 4) wynagrodzenia za służbę nocną w wysokości 35 punktów za 10 nocy w miesiącu; 5) podniesienia ryczałtów z 3 na 5 punktów za wyjazdy; 6) zaliczania 18 miesięcy za każdy rok służby, 7) przyznania pomocnika gdzie zachodzi potrzeba ze względów technicznych; 8) regularnego obdziału ubraniami ochronnemi; 9) zmiany tytułu „maszynowego" na maszynistę. Na konferencji wybrano Sekcję Okręgową, w skład której weszli kol. Bezdek Wacław jako przew., Fijak Jan jako sekretarz oraz kol. Wojtak Feliks i Mądrala Władysław, zaś jako zastępcy kol.: Daton Michał i Starczyk Antoni.

PRZEGLĄD LITERACKI

„RZECZY PIĘKNE". Po dłuższej przerwie ukazał się zeszyt 1 rocznika VI. czasopisma poświęconego sprawie przemysłu, rzemiosła i sztuki stosowanej, jako wydawnictwo Muzeum przemysłowego w Krakowie. Redakcja zapowiada, że „Rzeczy Piękne" ukazywać się będą stale jako miesięcznik, co rzeczywiście wpłynie dodatnio na rozwój pisma tak niezbędnego w Polsce dla sfer rzemieślniczych, nauczycielskich i zajmujących się przemysłem artystycznym. Numer został wydany bardzo starannie i zawiera prócz artykułów cały szereg ilustracji w zakresie sztuki zdobniczej a mianowicie: batiki, meble, ceramikę, oprawy książkowe, grafika, rzeźbę i t. d. Redakcję tworzą: Kazimierz Witkiewicz (naczelny redaktor), Czesław Młodzianowski (Warszawa, ulica Tamka 1), Marjan Ziółkowski (Poznań, Górna Wilda Nr. 122). Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Smoleńska 9. Cena zeszytu 2 zł. 50 gr.

SKŁADKI

FUNDUSZ ŚP. SEN. MISIOŁKA. Komisja kulturalno-oświatowa Drukarzy krakowskich z poranku ku czci śp. sen. Misiołka zł. 84'40.



Hallo! Hallo!
Kraków i okolice fala 422!

Tanim kosztem tylko za

Zł. 13·50 wraz z 20% podatkiem dla poczty

można słuchać koncerty, odczyty, komunikaty z krakowskiej stacji nadawczej i transmisji Warszawskiej na najtańszym i najlepszym zagranicznym wypróbowanym ze skalą do regulowania i kryształem kompletnym marki „Rondo". — Każdy może sobie taki aparat zmontować albowiem załączamy pouczający opis w polskim języku. 335

Wyłączną sprzedaż na całą Polskę posiada firma „Lux" Skład przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych Kraków, Plac Dominikański L. 2, telefon 33-35.

Linka antenowa części składowe dla Radjo-amatorów.

Najczulsze słuchawki Zł. 15 sztuka.

Uskuteczniamy montaż aparatu za niską opłatą na miejscu.

ŁOŻYSKA KULKOWE

do samochodów i maszyn rolniczych marki S. K. F. Cenniki bezpłatnie. Świece Boscha po zł. 7. — Celluloid na szyby samoch 140×60 zł. 16. Na składzie wszelkie przybory samochodowe, motocykl i rowerowe.

GERTLER I BRAND
Kraków, ulica Wiślna 6.

MEBLE

na raty o 30% taniej

Skromne i wykwintne, w wielkim wyborze, z gwarancją za jakość. — (Własna pracownia tapicerska nadal Stolarska 13)

S. FRISCH
Kraków, Szpitalna 19.
(róg ul. św. Marka).

NA RATY 233

Otomany, kanapy, materace sprężynowe i włósienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje

H. BARDACH
ulica Starowiślna L. 85.

SALONIKI

otomany, kanapki rozkładane, łóżka blaszane, materace włósienne, na raty

LUSZOWICZ
Kraków, Florjańska 44.

NACZYNIA KUCHENNE

i STOŁOWE 338

oraz wszelkie urządzenia domowe. — [illegible] — Ceny zniżone 30—50% — PT. Urzędnikom i Oficerom stal w ratach. — **Skład naczyń, Kraków, ulica Bracka L. 13.**

Dla Pań i Panów

reperuje 90

maszynki do mięsa

każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży

ekie i masarskie, nożyczki maszynki do włosów i t. p

Wykonanie pierwszorzędne

J. MYSZKOWSKI
Kraków, ulica Dietlowska 48

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze.

Na sezon wiosenny

Nowości w płaszczach i kostjumach damskich

306

nadeszły

„Świat Mody"

Kraków, ul. Grodzka 23.

CENY KONKURENCYJNE — CENY KONKURENCYJNE



Pallas Atena
Deserowa
Mleczna
Gorzka

Najprzedniejsze gatunki czekolady fabryki „Optima" S. A. Kraków.

RADJO

Aparaty detektorowe, krajowe i zagraniczne, detektory — kryształy oryg. angielskie oraz wszelki sprzęt radjotechniczny. Odbiornik 4-lampkowy z części marki SAHA, na krótkie i długie fale, najnowszej konstrukcji, łącznie z wszelkiemi akcesorjami, 2 parami słuchawek, materjałem antenowym, wyłączający pod gwarancją stację krakowską Zł. 644 — (łącznie z podatkiem).

Aparaty detektorowe od Zł. 9·—. 339

Feliks Laksberger, Kraków, św. Gertrudy 7, tel. 394.

Zdumiewające! Zł. 8·90 kosztuje dobry zegarek szwajcarski wyregulowany, płaski z 5-cio letnią gwarancją w znanej firmie 291

M. Poznański — Warszawa Nowy Świat 12.

W lepszym gat. zł. 10.15, płaski „Ankier" 12.55, w lepsz. gat. 13.70, płaski z sekundn. 17.60, w lepsz. gat. 19.05, „Moser" 21.25, w lepsz. gat. 24.30. Zegarki męskie, damskie 15.50. Budzik okrągły niklowy 11.75, 13.75, 15.75. Do każdego zegarka dochodzi premja. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. W razie niespodobania się — zwrot lub zamiana.

NA RATY!

polecamy najnowsze modele zagraniczne — oraz wiosenne i letnie okrycia damskie, ubiory męskie, gotowe i na miarę — NADTO MATERJAŁY BIELSKIE i ANGIELSKIE

J. i S. Emmer, Kraków,
Florjańska 43, front.

Uwaga na dokładny adres. Telefon Nr. 4211.
Wielki wybór — Warunki dogodne. 349



LEOPOLD HUTTERER KRAKÓW



PODARKI

360 OKOLICZNOŚCIOWE

ZŁOTE I SREBRNE ZEGARKI „Cyma, Doxa, Omega" damskie i męskie

Złote 14 karat. SYGNETY, PIERSCIONKI, kolczyki, łańcuszki

SREBRNE PAPIEROSNICE i t. d. w wielkim wyborze



poleca najtaniej

LEON BRÜLL

Kraków, Starowiślna 29.

Wykonuje wszelkie reperacje.

Kupuje stare złoto, srebro i brylanty

NAJNOWSZE KAPELUSZE

damskie po najtańszych cenach u firmy

JADWIGA CYPES — KRAKÓW, POSELSKA L. 20.

Na sezon wiosenny

po cenach znacznie zniżonych

Ubiory męskie, studenckie i dziecięce. — Ubrania sportowe, raglany wiosenne i t. p. w wielkim wyborze. 274

E. Wohlmuth i H. Rubin

Kraków, ul. Grodzka L. 61.



FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. *1256

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

OSTRZEŻENIE.

Wobec zjawienia się w Krakowie osobnika, zgłaszającego się do P. T. Prenumeratorów wydawnictwa „Bibljoteka Groszowa" po odbiór należności, ostrzegamy, iż w Krakowie nikogo do inkasa nie upoważnialiśmy. Prenumeratę należy wpłacać tylko na nasze konto Nr. 11140 w P. K. O. Żadnych innych wpłat nie uznajemy.

„Bibljoteka Groszowa" Sp. z o. o.
364 Warszawa, Moniuszki 11.

Spółdzielnia Spożywcza pracowników kolejowych w Tarnowie zwołuje

Roczne Walne Zebranie

dnia 28 marca 1927 r. o godzinie 5 po południu w sali domu własnego przy kolonji w Tarnowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1926.
3. Odczytanie bilansu.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje.

UWAGA: O ile w oznaczonej godzinie nie zbierze się statutem przewidziana ilość członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 6 po południu w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość zebranych. 365

Gaczoł — Dyrektor administracyjny.
Osuchowski Leon — Prezes Rady Nadzorczej.

CREPE DE CHINE

i wszelkie najmodniejsze jedwabie na sezon letni po najtańszych cenach poleca

Jadwiga Cypes — Kraków, Poselska 20.

Zwracamy się do wszystkich!

Zechcijcie skosztować wyroby szwajcarskiej fabryki czekolady

G. G. LARDELLI, WARSZAWA

a pewni jesteśmy, że stale nasze tylko słodycze jadać będziecie, przekonawszy się o ich pierwszorzędnej jakości. Polecamy jako jedyne pod względem dobroci:

Irysy śmietankowe (tak zwane „Stolwerki")
Ciągutki kremowe
Czekoladki deserowe w kilkudziesięciu odmianach
Czekolady tabliczkowe w różnych smakach
Cukierki atlasowe czekoladą nadziewane
Bombonierki, konserwy i wiele innych.

Zastępstwo na Małopolskę i Śląsk

ZWIĄZEK KUPCÓW „ALLIANCE"
Sp. z ogr. odp.

KRAKÓW, BIURO i HURT RYNEK GŁ. L. 33.
SKLEP DETALICZNY ULICA SZEWSKA L. 11.

Żądajcie wszędzie. 366

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Klientelę, iż jako długoletni kierownik firmy Hojtasz i Wolkowicz otwieram z dniem 15-go marca 1927 roku pierwszorzędny zakład krawiecki pod firmą

„SKALA"

przy ulicy Szczepańskiej L. 7, I. p.

Zaopatrzywszy Zakład swój w pierwszorzędne i najmodniejsze materjały kraj. i zagr. będzie usilnem mojem staraniem wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty tak cywilne jak i wojskowe wykonywać starannie, punktualnie i według najnowszych żurnali po nader przystępnych cenach.

Zapewniając solidną i sumienną obsługę, upraszam Szan. P. T. Klientelę łask. zaszczycenie mnie Swemi cennemi zleceniami, kreślę się

z wysokiem poważaniem
WŁADYSŁAW SROKA.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).